



**HINKLER**  
jeden z najstojniejszych  
lotników, australijczyk, za-  
ginał w czasie lotu z Lon-  
dynu do Australji.

ROK XI.

NIEDZIELA, 15 STYCZNIA 1933 ROKU.

CENA 10 GROSZY.

Nr. 14

**ZINAIDA WOLKOW**  
córka b. dyktatora Sowie-  
tów Trockiego, popełniła  
samobójstwo w Berlinie.

# HISZPANJA W OGNIU REWOLUCJI

Likwidacja głównej kwatery komunistycznej. — Podpalenie kościoła w Madrycie. — Groźny bunt w więzieniu

## Nieudany zamach na pociąg pod Walencją

Paryż, 13 stycznia.

Mimo energicznych zarządzeń władz centralnych, wrzenie w Hiszpanji nie ustaje.

Strejk, ogłoszony przez sewilskie związki syndykalistyczne, rozszerzył się na wsie okoliczne, gdzie doszło kilkakrotnie do starć pomiędzy strejkującymi robotnikami rolnymi, a policją.

W kilku wioskach zdołali strejkujący opanować rady gminne. Policja z trudem opanowała sytuację i uchroniła siedziby rad przed zburzeniem.

Paryż, 13 stycznia.

Donoszą z Madrytu, że w hiszpańskiej wiosce Casas Viejas doszło do ostrego starcia między anarchistami a policją.

Rewolucjonści, którzy przybyli do wsi z okolicznych miast, OGŁOSILI WĘ WSI USTRÓJ KOMUNISTYCZNY

i zamierzali założyć tu główną kwaterę nowej władzy.

Chcąc uniemożliwić przybycie posiłków policyjnych, rewolucjonści wykopali w poprzek dróg, prowadzących do wsi głębokie fosy. Mimo to policja dostała się do wsi, zaatakowała zrewoltowany tłum i spaliła dom, gdzie schroniła się część anarchistów.

W CZASIE STARCIA 50 OSÓB ZOSTAŁO ZABITYCH I PORANIONYCH.

W całej Hiszpanji akcje teroru mnożą się.

W Madrycie rewolucjonści PODPALILI JEDEN Z KOŚCIOŁÓW.

## Zaspy śnieżne na pograniczu

Wilno, 13 stycznia.

Z Mołodeczna donoszą, że na pograniczu — polsko - sowieckim spadł wielki śnieg. Zasypane zostały strażnice polskie i sowieckie.

Wieśniacy, którzy udali się do lasu po drzewo, nie mogli z powodu zasp śnieżnych wydostać się z lasu. Osiem par sani zostało w lesie zasypanych.

Zarządzono ekspedycję ratunkową, złożoną z sekcji żołnierzy na nartach, którzy ułatwili wieśniakom powrót do domów.

## Główne wygrane drugiego dnia ciągnięcia loterii

Warszawa, 13 stycznia.

W drugim dniu ciągnięcia trzeciej klasy 26-ej loterii państwowej następujące główne wygrane padły na numery losów:

Zł. 20.000 na nr. 141,444.

Zł. 15.000 na nr. 57,196, 58,175.

Zł. 10.000 na nr. 122,195.

Zł. 5.000 na nr. 37,523, 56,149, 69,060, 128,319.

Zł. 2.000 na nr. 11,806, 56,833, 73,495.

## Ujęcie międzynarodowego fałszerza czeków.

Wiedeń, 13 stycznia.

Policja tutejsza otrzymała z Bazylei wiadomość o aresztowaniu międzynarodowego fałszerza czeków i listów kredytowych, bankiera Alberta Natana Szapiro, z Filadelfji, poszukiwanego listami gończymi przez władze austriackie, amerykańskie, angielskie, indyjskie, francuskie i inne.

W jednym z okolicznych więzień wybuchł bunt. W chwili, gdy więźniowie wychodzili z sali jadalnej, rzucili się na swych dozorców, wyrwali im broń i zamknęli związanych w celach, POCZEM ZDEMOLOWALI URZĄDZENIA 150 CEL.

Jeden z dozorców, który zdołał się wys-

wobodzić z więzów, zaalarmował policję, która natychmiast obezwładniła zbuntowanych. Więźniowie usiłowali następnie podpalić gmach więzienny, jednak ogień szybko został ugaszony.

Pod Walencją rewolucjonści zerwali szynę kolejową,

WSKUTEK CZEGO WYKOLEIŁ SIĘ

POCIĄG.

Na szczęście ofiar w ludziach nie było.

W Grenadzie rewolucjonści podłożyli pod jeden z gmachów publicznych bomby, które eksplodując, zniszczyły prawie zupełnie budynek.

Władze hiszpańskie z całą energią usiłują stłumić rewoltę.

## Walka o 40-godzinny tydzień pracy na międzynarodowej konferencji w Genewie.

Genewa, 13 stycznia.

Na konferencji w sprawie międzynarodowego skrócenia czasu pracy toczy się w dalszym ciągu dyskusja ogólna nad zagadnieniem 40-godzinnego tygodnia pracy. Rząd angielski oraz grupa pracodawców wypowiadają się przeciwko uchwaleniu międzynarodowej konwencji w tej sprawie, gdyż spowodowałoby to ich zdaniem podwyższenie kosztów produkcji i pogłębiłoby kryzys.

Za konwencją oświadczyła się gru-

pa robotnicza oraz kilka rządów m.in. niemiecki, który poczynił jednocześnie liczne zastrzeżenia. Centralnym punktem dyskusji jest sprawa utrzymania obecnego poziomu płac po skróceniu czasu pracy, czego domagają się robotnicy w imię niezminiejszenia zdolności nabywczej warstw pracujących. Grupa robotnicza złożyła pozatem wnioszek o skrócenie czasu pracy w rolnictwie.

Stanowisko krajów zamorskich jest raczej niechętnie dla konwencji o 40-godzinnym tygodniu pracy, co w połącze-

niu z odmową Stanów Zjednoczonych i Rosji Sowieckiej co do wzięcia udziału w konferencji, skłania większość europejskich krajów przemysłowych do zajęcia stanowiska wyczekującego.

Dzisiaj przemawiał w dyskusji generalnej m. in. delegat robotniczy Stańczyk, który zaznaczył, że rozłożenie istniejącej ilości pracy na większą liczbę robotników dzięki wprowadzeniu 40-godzinnego tygodnia pracy byłoby jednym ze środków zahamowania dalszej katastrofy gospodarczej świata.

## Strasser--kandydatem na Kanclerza Rzeszy

Przywódca narodowych socjalistów przyjęty przez Hindenburga. — Konferencja Hitlera z Strasserem

Berlin, 13 stycznia.

Oficjalnie potwierdzają, że Grzegorz Strassera przyjął przed kilku dniami

prezydent Hindenburg. Komunikat podkreśla, że wizyta nastąpiła wskutek wyraźnego życzenia prezydenta Hindenburga, który ujawnił chęć poznania osobistości, odgrywającej wybitną rolę w polityce niemieckiej.

Należy zaznaczyć, że według organu Stahlhelmu „Kreuzzeitung“ Strasser wymieniany jest jako kandydat na przyszłego kanclerza.

## Hitlerowcy sprawcami włamania

do biura Heimwehry w Austrii

Wiedeń, 13 stycznia.

Dzienniki wiedeńskie donoszą z Linzu, że w nocy z 6 na 7 grudnia 1932 r. dokonano włamania do biura Heimwehry w Steyregg (w górnej Austrii).

Sprawcy skradli większą ilość przedmiotów i narzędzi.

Obecnie udało się wytropić sprawców włamania.

Są to młodzi ludzie w liczbie 7-10 osób, wśród nich kilku słuchaczy uniwersytetu, członków stronnictwa narodowo-socjalistycznego.

Wśród sprawcy tego włamania znajdował się również obywatel niemiecki, Teichmann.

Skradzione przedmioty policja odebrała.

## Aresztowanie handlarzy żywym towarem

członka szajki „Zwimiędał”.

Piotrków, 13 stycznia.

Policja tutejsza aresztowała głośnego handlarza żywym towarem Arona veł Arnolda Nojmana, członka słynnej szajki handlarzy żywym towarem Zwi-

migdał w Argentynie. Nojman liczy lat 60, pochodzi z pod Bełchatowa, ostatnio przyjął obywatelstwo argentyńskie i „pracuje” dla Buenos Aires.

## Żnacznym wzrost emerytur.

Państwo wydaje na ten cel 157 milionów zł.

Warszawa, 13 stycznia.

(B) W komisji budżetowej sejmiku patrywano dziś budżet emerytur i rent inwalidzkich na podstawie referatu posła Wagnera (BB).

Z cyfr przytoczonych przez referenta, wynika, że pozycja emerytur w budżecie państwowym wzrasta zupełnie niepomniernie do innych pozycji budżetowych, które w ciągu lat ostatnich wykazywały raczej spadek spowodowany za-

stosowaniem dużych oszczędności.

Na komisji duże wrażenie zrobiły przytoczone przez posła Wagnera cyfry porównawcze budżetu emerytur z roku 1924 i 1933. O ile w roku 1924 państwo wydawało na emerytury 32 miliony a emerytów było 40 000 to w roku 1933 lista emerytur dosięgła 68,009 osób a państwo wydawało na ich Pensje 157 mil. zł.

Konstantynopol, 13 stycznia.

Stan zdrowia Trockiego od tygodnia znacznie się pogorszył. Chory nie opuszcza łóżka. Osobisty sekretarz Trockiego wyjechał do Europy zachodniej celem sprowadzenia lekarza specjalisty.



# EXPRESS KRAKOWSKI I MAŁOPOLSKI

CENTRALNY ODDZIAŁ REDAKCYJNY I ADMINISTRACYJNY DLA CAŁEJ MAŁOPOLSKI: KRAKÓW, UL. PIJARSKA 4.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 171-50. ADMINISTRACJA Nr. 165-00. —

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 11-1 przed południem i od 5-7 wieczorem

ADMINISTRACJA (dział sprzedaży pisma) od 6 rano — 1 w połud. i od 4-7 wieczorem

(dział inzeratywny) od 9 rano — 1 w połud. i od 4-7 wieczorem

ADRES TELEGRAFICZNY: „Express Ilustrowany”, Kraków.

KONTO P.K.O. Oddziału krakowskiego, Kraków 411-700

## Muszą znaleźć się pieniądze

### na przytułek Braci Albertynów

(R) Wszyscy krakowianie znają charytatywną działalność przytku Brata Alberta. Warto przypomnieć, że przed 45-ciu laty Brat Albert (Adam Chmielowski) założyciel Zgromadzenia Braci Albertynów, rozpoczął wielką akcję miłosierdzia w Krakowie, dając schronienie najbiedniejszym, bezdomnym, opuszczonym ludziom, nie pytając nędzarzy ani o wyznanie, ani narodowość, przekonaną polityczną. Wielkie serce Adama Chmielowskiego—Brata Alberta, widziało tylko biedaka, któremu trzeba przyjąć z pomocą, dać mu dach nad głową, tyłek strawy i słowa pociechy.

W roku 1932-ym przytułek „Brata Alberta” przy ul. Stradom przyciągnął pod swój gościnny dach 1.224 bezdomnych mężczyzn. Wydano w przytku i dla dochodzących z miasta 197.640 porcyj pożywienia. Obecnie, z powodu kryzysu nocuje u „Brata Alberta” nieraz po 250 osób, mimo, że miejsc jest na 150. Biedni, przytuleni na noc, śpią pod pryzkami na podłodze, na korytarzach, po trzech na jednej pryczy.

Bracia Zgromadzeni, w myśl nieśmiertelnej idei samarytańskiej Założyciela, nie odmawiają nikomu pomocy. W przytku otrzymuje każdy trzy razy w dniu pożywienie, kąpiel i w miarę środków, odzienie.

Gmina miejska, uznając doniosłość działalności Braci Albertynów, rokrocznie udzielała przytułkowi subwencję pieniężną (w r. ubiegłym 4.500 zł.), dwóch wagonów węgla jaworznickiego i uwolnienia z opłat na rogatkach miasta.

Obecnie zawiadomił magistrat Zgromadzenie, że zapomoga pieniężna będzie obniżona o 20 procent, ulgi rogatkowe i przydział węgla zniesione. Zapewne ciężkie czasu, ale w pierwszej linii, właśnie w dzisiejszych warunkach, przytułek Brata Alberta musi być wspomagany nie tylko dobroczynnością prywatną, ale przede wszystkim przez gminę, województwo, albowiem pierwszej pomocy najbardziej, których wycieńczonych z głodu przywozi pogotowie ratunkowe z ulicy, udzielają Bracia Albertyni, odciążając przez to gminę.

Gdyby tej pomocy społecznej Bracia Albertyni nie niesli, musiałaby się nią zająć gmina, co kosztowałoby jeszcze więcej.

## „Gwiazdka” dla najbiedniejszych dzieci

Sekcja pomocy dzieciom przy Miejskim Komitecie Pomocy Bezrobotnym obdarowała na „gwiazdkę” podarkami, składającymi się ze strucli oraz pierników 4.250 dzieci szkół powszechnych, ochronek i t. d.

Trudu rozdziału podjął się w imieniu Komitetu P. Polaczek-Kornecki, dyrektor tramwajów, przy pomocy personelu. Benzyny do rozwozu dostarczała firma „Polmin”, a pierników firma „Rotha”.

Nadto obdarowała sekcja pomocy dzieciom, najbiedniejsze dzieci w liczbie 500, obuwiem, które dostarczyła bezpłatnie firma „Bata” (65 par obuwia), zaś firma „Kaper” 10 par śniegowców.

## Nowa, ciekawa wystawa

W nadchodzącą niedzielę zostanie otwarta w Pałacu Sztuki przy Pl. Szczymskim, znowu niezmiernie ciekawa i wartościowa wystawa, która musi zainteresować bardzo szerokie rzesze: będzie nią wielka ekspozycja dzieła zmarłego przed kilku laty i mało stosunkowo u nas znanego Konrada Krzyżanowskiego, w pierwsza w swoim rodzaju wystawa kompletna, zawierająca sto kilkadziesiąt obrazów.

SULKOWSKI, tragedia Stefana Żeromskiego, dana będzie po raz ostatni w bieżącym sezonie, na przedstawieniu popołudniowym, po cenach najniższych, w poniedziałek, dnia 16-go b. m.

## Kulisy sensacyjnej upadłości

### Związku ekonomicznego spółdzielni kółek rolniczych

Przed kilku dniami donieśliśmy o olbrzymiej upadłości krakowskiej centrali małopolskich składnic i kółek rolniczych pod firmą „Związek Ekonomiczny Spółdzielni Kółek Rolniczych”

Zaznaczyć należy, że związek stanowczo zaprzecza, aby długi jego wynosiły przeszło 5 milionów zł. i żąda od sądu odpisania pokażnej kwoty, bo około 2 milionów złotych, co wedle wszelkiego prawdopodobieństwa nastąpi.

Na zachwianie się Związku wpłynął m. in. ostatnio wygrany proces spółdzielni „Nuza” we Lwowie wskutek czego Związek musiał zapłacić „Nuzie” wysoką kwotę. Upadła Spółdzielnia liczyła, że sanację swych stosunków przeprowadzi przez projektowaną fuzję z Syndykatem Rolniczym. Fuzja ta nie doszła jednak do skutku.

Sensacyjną jest kwestja odszkodowania, wysunięta przez b. dyrektora Zw. Ekonomicznego, Śledzińskiego, który żąda ni mniej, ni więcej, tylko 100.000 złotych za zerwanie kontraktów.

## Ważne dla Pań i Panów!

Z dniem 5 stycznia został OTWARTY

—:—: pierwszorzędny Zakład fryzjerski —:—:

# „ALLIANCE”

przy ul. Baszowej L. 18

## Kolejarz, oskarżony o zdefraudowanie 20 tys. złotych

### uniewinniony przez sąd krakowski

Wczoraj w sądzie okręgowym zakończyła się wreszcie czterokrotnie odroczone sprawa kasjera kolejowego Wilhelma Dyńskiego, oskarżonego o sprzeniewierzenie, na szkodę skarbu około 20.000 zł. Nadużyć tych dokonał mianem Dyński od roku 1920 do 1930.

Sprawę wykryto w ten sposób, że dyrekcja warszawska PKP, zwróciła uwagę na pewne niedokładności. Wydział kontroli krakowskiej dyrekcji dokonał rewizji ksiąg i stwierdził nadużycia.

Oskarżony oświadczył, że pieniądze te skradł swawier jego emerytowany kapitan Włodzimierz Jankowski. Był on morfinistą, przychodził często do kasy i wykradał pieniądze na morfinę.

Dramatyczne były zeznania świadka Anieli Jankowskiej, żony świadka, która oświadczyła, że w ciągu krótkiego

współżycia z Jankowskim, zrujnował on ją całkowicie. Obecnie żyje na łasce zakonnicy.

Jankowski przyznał się jej do zabrania z kasy około 15.000 zł.

Siostra Jankowskiej żona oskarżonego, wraz z mężem i dziećmi znajdują się obecnie w skrajnej nędzy, albowiem mąż nie otrzymuje pensji. Wszystkim tym zeznaniem zaprzecza Jankowski, twierdząc, że pieniądze nie ukradł.

Następnie zeznawała jeszcze żona oskarżonego i syn. Po przemówieniu prok. dr. Kuca i obrońcy dr. Jana Pleśzowskiego, trybunał oskarżonego uniewinnił i powództwo PKP, w wysokości 20.000 zł. oddalił.

Kompletowi sędziowskiemu przewodniczył s. dr. Krupiński, wotowali sędziowie Pilarski i dr. Stuhr.

## Krwawa walka na zabawie

### Sprawcy awantur stanęli przed sądem

Wczoraj stanęli przed sądem okręgowym Franciszek Bator, 22-letni robotnik z Morawicy i Wojciech Soja, również 22-letni chłopak z Balic. Obaj oskarżeni byli o umyślnie ciężkie uszkodzenie ciała, dokonane na osobie Piotra Szczuki.

W dniu 2 października 1932 r., w czasie zabawy w Morawicy, napadli oni na Piotra Szczukę i bez żadnego powodu zaczęli go bić bokserami i łaskami. Szczuka rzucił się wtedy do ucieczki, jednak w czasie ucieczki potknął się i upadł na ziemię. Wtedy oskarżeni dopadli go i ugodzili go dwukrotnie nożem, a nadto osk. Soja wyrwał z płuca balaskę i zamierzał go nią uderzyć. Wtedy Szczuka dobył ze siebie resztki sił i rzucił się powtórnie do ucieczki, a przeszedłszy około 500 mtr. upadł z wyczerpania na ziemię. Oskarżeni wtedy zawrócili, a spotkawszy go drodze st. post. Waśkę obrzucili go

rozmaitemi obelgami, poczem zbiegli. Jak stwierdza opinia prof. Olbrzycha Szczuka odniósł wskutek ugodzenia go nożem ciężkie uszkodzenie ciała.

Wojciech Soja, zaś oskarżony był nadto o znieważenie st. post., Jana Waśkę, podczas pełnienia obowiązków służbowych przez obrzucenie go obraźliwymi wyrazami.

Sprawę prowadził sso. dr. Traczewski. Oskarżał wiceprok. dr. Stawarski. Obu oskarżonych bronił adw. dr. Jan Bardel. Powoda cywilnego zastępował dr. L. Bader. Oskarżeni do winy nie przyznali się, szczególnie tłumacząc się, że Piotra Szczuki nie pobili. Obciążające zeznania złożył tylko poszkodowany. Celem przesłuchania dalszych świadków sprawę odroczone.

WIECZÓR KOLEND NA BEZROBOTNYCH uradza w niedzielę 15 b. m. o godzinie 6 wieczorem w sali Bolońskiego (Rynek C-D) Tow. Spiew. „Lutnia” z współudziałem chóru żeńskiego „Odrowa” oraz ork. smt. Funkcjonariuszów Magistratu pod dyrekcją Przew. O. F. Madury i prof. dr. Konfora.

CHÓR URZEDNIKÓW ŚW. AGNIESZKI. W odnowionym już wewnątrz kościele garnizonowym św. Agnieszki (ul. Dietłowska 30) w niedzielę, dnia 15 b. m. o godz. 12-iej Chór Tow. Urzedników Gminy Miasta Krakowa pod art. kierownictwem W. Pana d-ra J. Życzkowskiego wykona szereg kolend.

DZISIEJSZY DYŻUR NOCNY W APTEKACH W KRAKOWIE ul. Szczepańska 1 „Pod Złotym Tygrysem” tel. 104-02 i 162-86, ul. Kościuszki 18 „Pod Aniołem Stróżem” tel. 139-45, ul. Długa 66 „Pod Temidą” tel. 147-33, ul. Mikołajska 4 „Pod Barankiem” tel. 110-42, ul. Dajwór 6 „Apteka Niebieska” tel. 103-58. W Podgórze Rynek 9 „Pod Koroną” tel. 134-41.

## Procesy przed sądem wojskowym

Przed sądem wojskowym w Krakowie stanął wczoraj 23-letni stolarz z Włodowic pow. zawierciańskiego Władysław Utracki, oskarżony o to, że umyślnie postrzelił się, aby przedwczesnie zwolnić się z wojska.

Utracki oświadczył, że nie miał powodu postrzelić się, albowiem wkrótce miał być i tak zwolniony. Przypadkowo znalazł w polu rewolwer i manipulując nim, zranił się.

Sąd pod przewodnictwem wso. Hausnera, Utrackiego uniewinnił. Oskarżał prok. kap. dr. Bara. Bronił adw. dr. Grzeszczyński.

Sąd wojskowy skazał Stefana Barowickiego, strzelca 73 p. p. za dezercję na 3 lata więzienia i utratę praw obywatelskich

## Dziwiąte pęknięcie rury wodociągowej w Krakowie

Wczoraj około godz. 1.45 posterunkowy policji zauważył, że przy zbiegu ul. Straszewskiego i Zwierzynieckiej wydobywa się z pod ziemi woda.

Zawiadomiono niezwłocznie zarząd wodociągów miejskich, który polecił wstrzymać dopływ wody do rury głównej. Dopływ wody do mieszkań nie uległ przerwie, albowiem uruchomiono rury boczne.

Częste pęknięcia rur należy tłumaczyć silnymi mrozami.

## Frekwencja w kinach zmniejsza się

(R) Wedle statystyki miejskiego biura widowiskowego (opłat gminnych od biletów), w roku 1932, w 10-ciu kinoteatrach w Krakowie przewinęło się milion czterysta tysięcy widzów, czyli o 300 tysięcy mniej, jak w r. 1931, a o 600 tysięcy mniej, jak w roku 1930.

Jeśli przyjmujemy, że 5-ła część mieszkańców Krakowa bywa w kinach, t. j. około 50 tysięcy, dowiemy się, że każdy bywalec kinowy był w ubiegłym roku 22 razy w kinie, w roku 1931-szym około 30 razy, a 1930-ym około 40-tu razy. Czyli w roku 1932 dwa razy w miesiącu, w 1931, co dziesięć dni, a w 1930-ym co 8 dni, odwiedzali bywalcy kinowi krakowskie kina.

## WANDA WERMIŃSKA PRZED MIKROFONEM ROZGŁOŚNI KRAKOWSKIEJ.

Radiosłuchaczom dana będzie dziś w sobotę, dnia 14 b. m. o godz. 21.05 nieprzewidywana programem — nowa sposobność usłyszenia znakomitej śpiewaczki p. Wandy Werwińskiej.

Podziwiana zarówno z powodu piękności głosu jak wysokiej sztuki śpiewaczki, artystka wykona szereg arji operowych oraz efektywnych pieśni.

## WYKŁADY POPULARNE „TOZU”.

Dziś, w sobotę 14 stycznia r. b. o godz. 6.30 wieczorem w sali Stowarz. Kupców przy ul. Grodzkiej L. 43.

Dr. J. Spira: Higiena dróg górnych oddechowych i narządu słuchu.

## BRONISŁAW CZECH PRZED MIKROFONEM KRAKOWSKIEJ ROZGŁOŚNI.

Dziś w sobotę, dnia 14 b. m. o godz. 17.40 Rozgłośnia krakowska nada wywiad p. dr. Henryka Szatkowskiego ze znakomitą narciarzem p. Bronisławem Czechem na temat: „Jakim powinien być narciarz?”

## BETLEEM POLSKIE.

Jasienka Lucjana Rydla uzupełniona nowym tekstem Antoniego Wańkowskiego, będzie powtórzona w najbliższą niedzielę na przedstawieniu popołudniowym, po cenach znizowanych.

## Z KRAKOWSKIEJ DELEGATURY ZARZĄDU KOLA ŻOŁNIERZY B. 2 P. UL. L. P.

Zapowiedziane miesięczne zebranie w dniu 13 stycznia nie odbędzie się.

Następne zebranie odbędzie się 13 lutego b. r. o godzinie 1; miejscu zebrania powiadomi kolegom imiennie Delegat Zarządu Kola.

## Z TEATRU DOMU ŻOŁNIERZA.

W niedzielę dnia 15 stycznia b. r. daje teatr Domu Żołnierza na przedstawienie popołudniowe o godz. 3.30 poraz ostatni pełen humoru i niezwykłe barwny wodewil Krumłowski p. t. „Królowa Przedmieścia”, a na wieczorowe o godz. 7.30 bardzo wesoła i wywołująca salwy niewymuszonego śmiechu farse Arnolda i Bacha p. t. „Hiszpańska Mucha” (Mazaj w załotach).



# Komunista usunięty z sejmu.

Posel Rozek nie chciał zejść z trybuny. — Został on wyniesiony z sali posiedzeń przez strażników marszałkowskich.

Warszawa, 13 stycznia.

(B) Dzisiejsze posiedzenie sejmu było nieciekawe i gdyby nie epizod z awanturującym się posłem komunistycznym Rózkim, byłoby zupełnie nudne.

Po zawiadomieniu, że były wiceminister skarbu Stefan Starzyński a obecny wiceprezes Banku Gospodarstwa Krajowego zrzekł się mandatu poselskiego — przystąpiono do porządku obrad, przyczem przy pierwszym czytaniu noweli do ustawy o uposażeniach urzędników, zwał się na trybunie poseł Rozek i zaczął wygłaszać przemówienie nie będące w żadnym związku z tematem.

Przemówienie jego obracało się wokół omawiania roli policji podczas rozpedzania demonstracji bezrobotnych w różnych miastach.

Przy tej sposobności poseł komunistyczny użył kilka wyrażen a raczej okrzyków, znieważających przedstawicieli władz państwowych. **A KIEDY MARSZAŁEK ŚWITAŃSKI ODEBRAŁ MU GŁOS — Z TRYBUNY NIE USTĄPIŁ.**

Po trzykrotnym wezwaniu i po wykluczeniu Rózki na przeciąg jednego miesiąca z posiedzenia sejmu, kiedy w dalszym ciągu nie chciał zejść z trybuny.

**WEZWANO MARSZAŁKOWSKĄ STRAŻ CELEM USUNIĘCIA GO SIŁA.**

Wśród wrzawy na sali zjawili się trzech strażników, którzy jednak

nie mogli się uporać z trzymającym się kureczowo i kąpiącym strażników posłem komunistycznym.

Potrzebne okazały się posilki. Na salę wkroczyło jeszcze 4 strażników marszałkowskich, którzy **NA RAMIONACH WYNIĘLI**

**WRZESZCZACEGO I KOPIACEGO KOMUNISTE Z SALI.**

Po tym incydencie przy pustej sali sejmowej kilku posłów pomorskich sprzeciwiało się rządowemu projektowi ustawy o zniesieniu sądu apelacyjnego w Toruniu i przekazaniu tego u-

prawnie sądowi apelacyjnemu w Poznaniu.

Posłowie pomorscy, a szczególnie posłowie m. Torunia wskazywali na szkodliwość tego projektu dla rozwoju stolicy Pomorza. Projekt przekazano komisji prawniczej.

## Program gospodarczy Sowietów na rok 1933. Mołotow zapowiada poprawę sytuacji aprowizacyjnej.

Moskwa, 13 stycznia.

Opublikowane dziś przemówienie prezesa Rady Komisarzy Ludowych, Mołotowa, wygłoszone na plenum partyjnym, zawiera szereg momentów wręcz sensacyjnych. Program dla przemysłu streszcza się w dążeniu do polepszenia jakości produkcji, wzmoczenia wydajności pracy i obniżenia kosztów własnych, bez uganiania się za efektami ilościowymi. Tak zwana czarna metalurgia ma w roku bieżącym wykonać program niewykonany w roku ubiegłym, a zatem jednoroczne zadanie rozłożone zostało na dwa lata.

Mówca zapowiedział pozatem, powołując się na Lenina, „dochowanie przynusu”, celem podniesienia wydajności pracy. Co do przemysłu lekkiego interesująca jest zapowiedź zrezygnowania z importu surowców zagranicznych. Również zwrócić należy uwagę na utrzymanie inwestycji na tegorocznym poziomie przy wkładzie 18 miliardów rubli, podczas gdy budżet państwowy Z.S.R.R. wynosi od 30 do 34.7 miliardów rubli.

W dziedzinie zaopatrzenia ludności, obietnicę nieznanego polepszenia ilościowego, przy usprawnieniu organizacyjnym oraz redukcji robotników i pracowników umysłowych, zaopatrywanych przez państwo, można rozumieć jako ewentualność pozostawienia szeregu ludzi ich własnemu losowi.

Dalszą kolektywizacja rolnictwa będzie w roku bieżącym niemal zupełnie zaniechana. Niezwykle sensacyjnym miejscem expose jest zapowiedź **zrzucenia dostaw produktów agrarnych w drodze przymusowego zakupu, natomiast nabieranie ich w charakterze dodatków w na-**

turze, co stanowi właściwie powrót do metod gospodarczych z okresu komunizmu wojennego.

Handel nadwyżkami żywności ma być utrzymany, jednak ceny rynkowe, ze względu na „zarządzenie wsi duchem spekulacji”, mają być regulowane przez państwo, wbrew obietnicom zeszłorocznych dekrétów wiosennych, gwarantujących chłopom całkowitą wolność handlu, po wykonaniu dostaw zbożowych.

Zapowiedź „dalszego wzmocnienia potęgi dyktatury proletariatu” pokrywa się z ogólną tendencją wzmocnienia presji wobec „resztek elementów antyrewolucyjnych”, którym to resztkom Mołotow, podobnie jak Stalin, przypisuje winę wszystkich niepowodzeń w polityce wewnętrznej i gospodarczej Z.S.R.R.

Na podkreślenie wreszcie zasług, zaznaczenie przez mówcę całkowitego wykonania planu, a także oświadczenie o stratach wielu setek milionów rubli na eksporcie sowieckim wobec niskich cen na rynku światowym, będące ze strony oficjalnych czynników sowieckich pierwszym przyznaniem wpływu kryzysu światowego na gospodarkę w Z.S.R.R.

## Burza nad Kalifornią

11 ludzi zginęło. — Groźna powódź

Nowy Jork, 13 stycznia.

Południową Kalifornię nawiedziła nie zwykle gwałtowna burza, wyrządzając wielkie szkody.

Na wybrzeżu liczne łodzie uległy zniszczeniu, 11 ludzi z załóg pancerni-

ków amerykańskich zginęło. — Prawdopodobnie zagnani w łodziach na morze, utonęli.

W wielu miejscach przyszło do znacznych powodzi. — Na polach naftowych burza obaliła 130 szybów.

## Szukają zmarłego Kreugera

Maklerzy amerykańscy nie wierzą w jego śmierć

New York, 13 stycznia.

W związku z kursującymi ciągle pogłoskami o tem, jakoby Ivar Kreuger nie popełnił samobójstwa, lecz ukrył się gdzieś, poważna grupa najbardziej poszkodowanych maklerów z Wall-street zawarła związek, mający na celu dokładne ustalenie okoliczności śmierci Kreugera.

W tym celu zostało zaangażowanych kilku specjalnych detektywów, którzy udali się już w podróż do Paryża. Detektywi ci nawiążą kontakt z policją paryską oraz z przyjaciółkami Kreugera, celem ustalenia, jak Kreuger spędził ostatnie dni swego życia i czy rzeczywiście się zastrzelił. (sb)

## Czy Hindenburg otrzyma podarunek od rządu francuskiego?

Paryż, 13 stycznia.

(t) „Paris Midi” ogłasza artykuł pułk. Guillaume, który żąda od ministra wojny, aby wręczono Hindenburgowi w podarunku chorągiew trzeciego bataljonu pruskiego pułku gwardyjskiego. Chorągiew ta została zdobyta przez francuzów 20 sierpnia 1914 roku i znajduje się obecnie w muzeum wojskowe. Wątpliwym jednak jest, czy minister z akcentuje powyższą propozycję.

## Mieczysław Frenkiel ciężko chory

Warszawa 13 stycznia.

W Warszawie rozeszła się wiadomość że w stanie zdrowia chorującego od kilku tygodni, znakomitego artysty, Mieczysława Frenkiela, nastąpiło pogorszenie.

Mieczysław Frenkiel leży już parę tygodni. Początkowo lekarze sadzili że pacjent choruje na uremie, konsylium lekarskie, jakie zebrało się wczoraj w związku z pogorszeniem się stanu zdrowia orzekło, że jest to choroba mózgowia oparta na tle sklerotycznym.

W ciągu czwartku nie zauważono poprawy w stanie zdrowia, który nadal budzi obawy.

# Pełna tabela wygranych

1-go dnia ciągnięcia 3-ciej kl. 26-ej loterii państwowej.

W dniu wczorajszym w pierwszym dniu ciągnięcia III klasy 26 polskiej loterii państwowej wygrane padły na numery następujące:

15.000 zł. na nr. 89036+  
Po 5.000 zł.:  
46987 122128 142497  
Po 2.000 zł.:  
4417 114145 117814 135888  
Po 1.000 zł.:  
16987 31585 78314 115514  
Po 500 zł.:  
53494 53902 73649 80720 108188 111209  
Po 400 zł.:  
8235 22116 31723 34583 41126 46614 56372 73923 78859 101554 109453 12378 142407 147329  
Po 300 zł.:  
9036 12234 12560 15618 30592 30727 45070 51144 62998 73360 85301 89078 94889 104302 111197 114893 116172 119671 120827 128064 140145 142116 147902 101589  
Po 250 zł.:  
2614 7672 9452 15262 18223 21812 54438 56543 59570 76963 79481 81253 95856 106797 112385 118887 130158 132985 133880 137728

**Stawki**  
39 79 220 49+ 392 637 784 1382  
440 718 74 97 891+ 2414 620 824 926  
78 3033 179 662 872+ 4117 89 388  
417 51 568 743+ 32 56 67 5013 100  
40 373+420 87 500 622 57 67 780  
825+ 999 6061 83 175 300 621 870 90  
7334 37 800 55 8087+ 341 466 79 80  
605 40 65 76 744 48 202 12 22 9071  
213 65 608 1022 161 305 85 567 752  
64 74 858 901+ 26 11102 370 493 500  
689 742 71 850+ 68 965 12044 98 166  
230 38 69 441 85 565 601 734 83 937  
13149+ 89 323 583 628 716 926 44  
14046 155 57 95+ 288 333 434 65 666  
719+ 809 15066 155 98 260 555 683  
900 69 16031 57 172 215 64 70 451  
643 823 98 942 17859+ 18286 312 639  
41 805 46 19174 532 20028 63 102 464  
641 840 913 21035 48 183 289 477 775  
950 22034 655 768 91 870+ 917  
23134+ 86 235 408 814 56 24166 391  
550 628 89 912 25085 146 211 469 564  
602 4 785 838 69 92 26248 452+ 539  
637 50 986 27060 165 773 93 28181  
224 367 73 460 63 68 29060 316 434  
49 79 716 30007 131 210 15 30 688  
975 82 310+2+ 194 453 862 32392 99  
551 739 41 93 872 97 984 87+ 33196  
201+ 66 91 335 468 682 744 34507  
217 35098 279 387 590 605 10+ 840  
79 36173 855 57 332 88 657+ 708 846  
37143 262 65 328 41 428 590 632 745  
804 38217 336 583 656 779+ 914+ 35

56+ 39061 286 428 49 721 30 40468  
544 991 41154 239 609 42021+ 65 267  
592 729 35 892 909 64 43026 727 852  
44041+ 97 133 329 94 619 738 838  
963 45065 422 549 625 779 99 968  
46043 176 417 926 77 99 47116 356  
411 60 617 715+ 45192 290 358 975  
49234 363 755 850  
50295 684+ 975+ 51245 467 570 83  
634+ 37 704+ 52016 46 477 856 66  
938 33035 54 127 622 36 59 742 841  
98 986 54038 294 301 36 84 526 55  
690 972 55221 64 488 502 609 716  
56446 736 76 808 25+ 36 977 57177  
252 473 588+ 609 58221 45 335 46 50  
543 50 716 872 81 59128 94 207 483  
553 99 696 955 60072 103 77 98 284  
334 61 74 476 684 95 713+ 60 68 857  
95 967 61153 343 426 46 63 771 62314  
441 25 59 76 94 508 664 810 63015  
234 322 454 596 654 64039 143 417 39  
523 88 808 45 65171 274 302 57 461+  
682 798 824 37 918 66011 82 85+ 95  
182 264 387 437 622 40 845 67035 369  
496 578 620 797+ 99 68146 221 386  
402 66 518+ 671+ 812 58 69053 336  
447 82 532 78 90 70045 83 149 270  
324 856 71335 67 491 551 605 74 931  
89 72037 116 327 70+ 578 903 73079  
330 815 911 74165 80 442 577 718 859  
75234 324 40 58 470 560 664 80 942  
76020 42 65 507 734 856 912 71 77012  
40 48 155 573 627 966 68114 419 519  
51 665 757 72 821 32 98 79342 45+

299 809 20 50331 97 403 33 500+ 76  
87 654 831 81172 377 437 42 518 82449  
635 40 70 97 756 893 83161 203 344  
45 443+ 78 676 774 84390 422 73 95  
569 79 722 62 807 85028 56 232 93  
378 494 86084 153+ 274 300 16 451  
505 662 778 862 87014 124 290 381 95  
484 519 647+ 770 87 806 72 95 88209  
81+ 518 89046 109 221 45 370 83 474  
566 98 90002 69 199 309 42 507 63  
662 768 997 91047 126 92049 223 779  
948 97 93323 56 489 912 94074 135 84  
97 318 55 95128 39 53 204 43 336 98  
423 610 85 700+ 84 897 969 96291  
531 498+ 504 40 721 971+ 97187 234  
86 410 24 486 327 609 32 98024 36  
120 80 232 356 700 61 806 99044 56  
88 117 348 522 24 712 812 929  
100186 230 533 45 75 93 619 839 56  
61 921 98 101227 360 471 557 614 874  
94 952 102028 328 36 418 99 528 776  
78 935+ 103189 251 88 432 576 645  
808 30 104158 74 253 88 306 10 457  
720 87 79 998 105013 297 301 554 59  
361 787+ 869 935 106309 42 72+ 91  
177 81 319 479 624 47 78 107048 348  
560 83 896 103074 99 607+ 35 854 65  
109006 20 76 108 48 53 365+ 536 857  
918 110167 202 72 306 18 67+ 633 46  
793+ 816 80 951 111065 325 55 530  
63 606 703 862 81 908 112013 194 272  
330 62 73 518 655 785 899 113085+  
457 564 731 805 114005 42 161 390  
545 66 634 39 777 896 915 115237 49  
412 43+ 671+ 844 116036 564 689

727 879+ 117084 275 489 675 81 95  
436 118144 380 411 90 578 84 734+  
334 119448 68 604 74 120062 85 282  
35 462 507 48 96 629 44 55 797 952  
59 83 121081 207 456 594 683 122185  
236 415 831 123030 236 690 723 921  
124061 89 116 233 543 698 776 125078  
131 76+ 268+ 78 332 95 96 454 615  
71 81 888 89 126023 74 123+ 225 31  
478 684 127046 365 454 557 635 79  
769 831 54 128055 152 85 359 81+ 85  
159 626 786 129393 571 865 83 922 36  
130483 778 90 860 131099 107 235 325  
30 85 389 601 715 825 940 59 132227  
30 649 731 843 133195 326 532 99 719  
44 134186 223 72 684 751 977 135039  
72 178 360+ 441 621 710+ 26 78 813  
466 136074 90 229 484 697+ 773 971  
137041 45 117 240 423 27 521 52 98  
350 31+750 835 941 42 90 138170 276  
385 563 605 876 900 51 139024 235  
151 463 530 99 140000 8 164 205 15  
25 303 584 90 637 767 141045+ 95  
237 422 934 142657 729 865 93 93 95  
989 143087 420 681 752 854 938 144079  
552 666 732 918 145108 56 211 644  
704 98+ 146071 97 147 96 442+ 784  
32 99 821 147080 152 261 369 72 526  
740 816 53 57 904 94  
Na numery oznaczone + padły premje, wysokość których oznaczona będzie w ostatnim dniu ciągnięcia III-ej klasy.





**Moje Minjatury**

**Niech żyje sport!**

Paul Genowefa Pstrag ważąca 98 kilo szczyła się trzema metrami obwodu, wyleciała wywczasu do Zakopanego. Jako wielka zwoleniczka sportu pani Genowefa zaprzęgnęła zępsę na czeską stronę, lecz przedtem porała się najlepszemu przewodnikowi w Zakopanem.

— Jak pan sądzi, czy taka wyleczka jest bezpieczna?... — zapytała. — Czy są tam jakieś doliny?...

Przewodnik zmierzwił okiem rozłożystą poć pani Genowefy i odparł potraszając głową: — W każdym razie nie tak wielkie znowu, paniusia mogła tam wpaść!

W czasie swego pobytu w Zakopanem pani nowela Pstrag postanowiła odbyć wyleczkę doliny Strazyńskiej. Wybrała więc odpowiednie hakra i omawia z nim warunki.

— Wiesz czy pojedzie pan ze mną jutro zrana Strazyńskiej? — pyta pani Genowefa.

Góral przygląda się jej uważnie i pyta wożony: — Jaki?... To wszystko mam wziąć za jedyn razem?...

August Trabka jest z zamłowania automobili. Pędził na złamanie karku, i oczywiście nał na przechodnia.

— War, krzyk, zbiegowisko.

Trabka zwała całą winę na przechodnia: — Jak pan chodził?... Tak się przechodził z jezdną?... Przecie dawałem sygnał... że pan nie będzie uczył jak trzeba jechać... już prowadzę maszyny dwadzieścia lat!

A na to przechodnia słabym głosem: — Mój panie, a ja już chodzę od 56-ciu lat!

Dwie przyjaźniłki spotykały się na ulicy.

— Serwus, Stella!... Przyjdź dziś na lód!...

— Poco?... Przecie już jestem zaręczona!

Przyjełłmy ostatnio dziwną służącą. Na imię ylo Emma. Szczęściła się, że jest gorącą miłką sportu. I była dobra dziewczyna, tylko miała jedną, okropną wadę. Tłukła talerze. en po drugim. Okropnie!... Codziennie!... Po a, trzy, cztery talerze. Wkońcu powiadał do:

— Emmo, to przecie poprostu nie wypada... na szczył się, że jest zwolenniczką sportu i okazuje taką niezdarność!...

— Na to Emma:

— A, proszę pana, to dlatego, że ja właśnie żę uprawiam trening w rzucaniu dyskiem!...

**MIESIĘCZNIK**

**80 gr. „Mój Dom” 80 gr.**

przynosi w zeszytach styczniowym: K. Muszalski „Sporty w Zimie”, „Moda Sportowa”, „Odżywianie podczas Sportu”, „Przyjęcia w Domu i Przepisy Kuchenne”, inż. M. Kapuściński, „O maquil” „Mody — tablica kroju. Roboty z welny, piękny haft na tablicy wzorów i t. p. — Do nabycia w Księgarniach i Kioskach T-wa Ruch i innych. Administracja — Warszawa, Koszykowa 44, wysyła numery po otrzymaniu wpłaty na P. K. O. 27094.

**KARNAWAL!** Pierwszorządne jedwabie, e w wieczornych kolorach, oraz piękne iaty wieczorowe po bardzo niskich cenach. it, Stradom 23. 14

**PRZYSTAJ** z jakości i gatunku 1 kg. mięsa szernego 1-szej jakości 1.20 zł. przy ul. Krzy i u Z. Kukurutz. 15

**WAZNIAM** zrubioną książeczkę wojskową nazwisko Zimosz Władystaw. 15

**WAZNIAM** zrubioną książeczkę Kasy Cho ch. Kraków, Krawczyk Julian. 14

**WAZNIAM** zrubioną książeczkę Kasy Cho ch. Kraków, Górkowska Maria. 14

**Ille zarabiają włókniarze?.. Najgorzej płacą włókniarzom w województwie lwowskim**

Główny Urząd Statystyczny ogłosił obecnie szczegółowe dane w sprawie tygodniowych zarobków robotników w przemyśle włókienniczym w maju ubiegłego roku.

Jakkolwiek od tego czasu nastąpiły prawdopodobnie zmiany zarówno pod względem bezby robotników i czynnych zakładów, mimo to cyfry te posiadają niewątpliwie ogromne znaczenie, wykazują bowiem sytuację materialną robotników w poszczególnych województwach.

Dochodzeniami statystyki zarobków objęto zakłady zatrudniające 20 i więcej robotników. Pod uwagę brano całkowity zarobek pieniężny robotnika łącznie z zarobkiem akordowym i wynagrodzeniem za pracę nadliczbową, nie odliczając kwot, potrąconych z zarobków robotniczych do kas chorych, Funduszu Bezrobocia i t. p.

W województwie łódzkim badano zarobki 75.567 robotników. Z tej liczby największą część robotników zarabiała

od 20 do 30 zł. tygodniowo, następna najliczniejsza grupa od 10 do 20 złotych tygodniowo. Ponad 30 złotych tygodniowo zarabiała zaledwie mała garstka.

Jak wynika z tej statystyki najgorzej płatni są włókniarze w województwie lwowskim.

Badano tam zarobki 142 włókniarzy, przyczem okazało się, że znacznie większa część zarabia zaledwie do 10 złotych tygodniowo, lecz są również tacy, którzy zarabiają do 60 złotych tygodniowo.

Również w Poznańskim znaczny odsetek włókniarzy zadawała się dziesięciozłotowym zarobkiem tygodniowym, przyczem większych zarobków niema tam wcale.

W województwie śląskim i krakowskim badano zarobki 7.209 włókniarzy, przyczem okazało się, że połowa z nich zarabia od 10 do 20 złotych tygodniowo.

**Hallo! Tu radio!**

**SOBOTA, dnia 14-go stycznia. WARSZAWA.**

11.40 Codz. Przegląd Prasy. 11.50 Komunikat meteorol. Gł. Wojsk. St. Meteor. 11.58 Sygnał czasu. 12.05: Program na dzień bieżący. 12.10: Płyty gramofonowe 13.20: Urzęd. Kom. P.I.M 15.10: Kom. Państw. Inst. Eksport. 15.15: Komunikat gospodarczy 15.25: Wiadomości wojskowe. 15.35: Słuchowsko dla młodzieży. 16.00: Utwory charakterystyczne. 16.70: Odczyt z Wilna. 17.00: Audycja dla chorych. 17.30: Kom. Centr. Bura Hydr. dla żeglugi i rybaków 17.40: Odczyt z Krakowa. 17.55: Program na dzień następny. 18.00: Muzyka lekka. 19.00: Rozmaitości. 19.20: Wiadomości ogrodnicze. 19.30: „Na widnokręgu”. 19.45: Prasowy Dziennik Radi. 20.00—20.55: Muzyka lekka. 20.55: Wiadomości sportowe. 21.00: Dodatek do Pras. Dz. Radi. 21.05—22.00: Dalszy ciąg koncertu. 22.05—22.40: Utwory Chopina w wyk. H. Sztomski. 22.40: Feljeton. 22.55: Urzęd. Kom. P.I.M 23.00—24.00: Muzyka taneczna. W przerwie wiadomości z kraju.

13.05: Koncert gramofonowy. 14.00: Giełda pieniężna. 14.15: Kom. gosp. rolniczy. 16.40: Odczyt z Wilna. 17.00: Audycja dla chorych ze Lwowa. 17.30: Odczyt z cyklu o dziennikarstwie. 17.45: Gawęda reporterska. 18.00: Audycja młodych talentów. 19.00: Nadprogram z ilustr. muz., komunikaty. 19.28: Sygnał czasu. 19.30—22.00: Transmisje z Warszawy. 22.00: Sygnał czasu. 22.05: Koncert chopnowski 22.40: Komunikaty. 22.50—24.00: Muzyka taneczna.

**KRAKÓW.**

11.40. Przegląd Prasy. 11.58. Sygnał czasu. 12.10: Płyty gramofonowe. 15.10—16.00: Transmisje z Warszawy. 16.00: Płyty gramofonowe. 16.40: Odczyt z Wilna. 17.00: Audycja dla chorych ze Lwowa. 17.30: Kom. dla żeglugi i rybaków. 17.40: Odczyt. 17.55: Program na dzień następny 18.00: Muzyka lekka z Warsz. W przerwie krak. wiad. bież. 19.00: Rozmaitości, komunikaty. 19.15: Przegląd polityki zagran. ub. two dnia. 19.30—23.00: Transmisje z Warszawy 23.00 Muzyka lekka i taneczna. 24.00: Hajral z wieży Marjańskiej.

**KATOWICE.**

11.40. Przegląd Prasy. 11.58. Sygnał czasu. 12.10: Płyty gramofonowe. 13.15: Komunikat gospodarczy. 13.20: Kom. Meteor z Warszawy. 15.10—16.00: Muzyka lekka (płyty). 16.40: Odczyt z Wilna. 17.00: Skrzynka pocztowa Cioci Hel dla dzieci. 17.25: Intermezzo muzyczne 17.40 Odczyt z Krakowa. 17.55: Program na dzień następny. 18.00: Muzyka lekka z Warszawy. 19.00: L. Rubach: „Wśród robotów słowackich”. 19.20: Rozmaitości 19.30—22.00: Transmisje z Warszawy. 22.00: Program na dzień następny. 22.05—23.00: Transmisje z Warszawy. 23.00—24.00: Muzyka taneczna (płyty).

**POZNAŃ.**

11.40 Przegląd Prasy. 12.58 Sygnał czasu

**WILNO.**

11.40—13.7: Transmisje z Warszawy i Krakowa. 14.40: Program dzienny 14.45: Symfonia Mozarta c-dur (płyty). 15.15: Transmisje z Warszawy. 16.00: Płyty hebrajskie. 16.25: „Wilezcy i Radiowo” — mówiony tygodnik młodzieży Akad. U.S.B 16.40—17.00: „DaDwne łowy” — odczyt. 17.00: Transm. ze Lwowa i Krakowa. 17.55: Program na niedzielę. 18.00: Transmisje z Warszawy 18.40: Codzienny odcinek powieści. 19.50: Rozmaitości. 19.00: Tygodnik litewski. 19.15: Podróż staroświecka — feljeton. 19.30: Transmisje z Warszawy.

**Prowadzenie ksiąg handlowych. Ministerstwo opracowało nowy projekt przepisów.**

(F) Ministerstwo skarbu rozesało do organizacji gospodarczych projekt nowych przepisów dotyczących prowadzenia ksiąg handlowych. Projekt przewiduje, że kupcy zobowiązani są wedle zasad prawidłowej księgowości prowadzić takie księgi handlowe, jakie ze względu na rozmiar i rodzaj przedsiębiorstwa są konieczne celem uawnienia stanu jego majątku i interesów handlowych.

Wedle tego projektu, kupiec, zobowiązany do prowadzenia ksiąg, powinien z rozpoczęciem przedsiębiorstwa, lub na koniec roku obrotowego, sporządzić inwentarz i bilans.

Następnie oddzielny projekt rozporządzenia postanawia, że do prowadzenia ksiąg są zobowiązane przedsiębiorstwa 2-ej kategorii, które je sprzedają swego towaru wyłącznie konsumptom. Następnie przedsiębiorstwa przemysłowe od 1 do 5 kategorii włącznie.

Za przekroczenie przepisów projekt przewiduje karę aresztu od 3 miesięcy do 2 lat, przyczem w wypadku wejścia tego projektu w życie, odpadłyby sankcje karne obowiązującego ustawodawstwa dzielnicowego, jak również sankcje § 280 i 281 nowego kodeksu karnego.

Jak więc wynika z powyższego projektu zwońienj byłiby od prowadzenia ksiąg ci kupcy kategorii 2, którzy sprzedają wyłącznie konsumptom. Dalej kupcy kategorii 3 do 4 i rzemieślnicy kategorii 6 do 8. W stosunku do nich nie miałyby też zastosowanie sankcje karne za nieprowadzenie ksiąg. Należy jednak zwrócić uwagę, że powyższy projekt nie zmienia obowiązujących przepisów podatkowych, które uzależniają zniżkowe stawki podatku obrotowego i dochodowego i pewne ulgi podatkowe od prowadzenia ksiąg handlowych.

**Giełda zbożowa.**

**Warszawa, 12 stycznia.**

Na dzisiejszem zebzaniu geldy zbożowo-towarowej w Warszawie ogólny obrót wyniósł 1760 ton, w tem żyta 420 ton. Uspokojenie społojne. Notowano za 100 kg. parylet wagon-Warszawa w handlu hurtowym, ładunkach wagonowych: żyto standard l-szy 15.25—15.50, II-gi — 15—15.25, pszenica jara czerwona szklista 26.75—27.25, pednolita 26.25—26.75, pszenica zbierana 25.25—25.75, owes jednolity 16—17, owies zbierany 14—15, jęczmień na kaszę 13.15—14.25, jęczmień browarny 15.50—16.50, gryka 15—16, proso 17—18, rgoch polny 23—25, groch wictoria

25—30, wyka 14.50—15, peluska 14—14.50, łubim niebieski 7.50—8, rzepak zimowy 47—49, siemię lniane białe 38—40, konieczyna czerwona surowa bez grubej kanianki 90—110, konieczyna czerwona bez kanianki o czyst. 97 proc. 110—125, konieczyna biała surowa 80—110, konieczyna biała bez kanianki o czyst. 97 proc. 110—160, mąka pszenna luksusowa 43—48, 4/0 38—43, mąka żytna pyłkowa 24—26, mąka żytna sitkowa i razowa 20—21, otręby pszenne szale 9.50—10, pszenne średnie 9—9.50, żytnie 8—8.50, kucchy lniane 19.50—20, rzepakowe 15.50—16, słonecznikowe 16—16.50



**Greta Garbo wraca już do pracy**

(lu) Do prasy zagranicznej przedostały się nareszcie prawdziwe wiadomości o Grecie Garbo, pozbawione amerykańskiej blagi.

Okazuje się, że Greta święta Bożego Narodzenia spędziła na łonie rodziny w Szwecji.

W dniu pierwszym stycznia przwięła ona kilku dziennikarz. którym oświadczyła, że za kilka tygodni wraca z powrotem do Hollywood, gdyż w myśl kontraktu winna podjąć pracę dnia 1-go lutego 1933 roku.

Greta Garbo zgłosiła się już do konsulatu amerykańskiego w Sztokholmie, gdzie udzielono jej wizy na wjazd do Ameryki.

Natychmiast po przybyciu do Hollywood Greta ma się zabrać do nowego filmu.

**2.000 rosiian wegetuje w Hollywood**

(lu) W Hollywood przebywa obecnie przeszło 2.000 Rosjan. Większość z nich znalazła się w niezwykłej krytycznej sytuacji, albowiem tylko znikoma część znaleźć może zajęcie w wytwórni filmowej.

Dzieje się to dlatego, iż dawniej produkowano przeważnie wielkie filmy z masowymi scenami, do których potrzebni byli statyści. Dziś wskutek ogólnego kryzysu oraz wskutek zwiększonych kosztów przy filmach dźwiękowych, wielkich filmów ze scenami masowymi nikt już nie produkuje i dlatego statyści mniej są poszukiwani niż dawniej.

Jeśli chodzi zaś o solowe występy artystów — Rosjan na ekranie, to sprawa ta również przedstawia się gorzej dla emigrantów rosyjskich, albowiem akcent ich uniemowliwła im poprostu na udział w dźwiękowcu.

Dlatego też emigranci rosyjscy, przebywający w Hollywood, znaleźli się w wyjątkowo krytycznej sytuacji.

(lu) — Po powrocie z Europy Chevalier przystępuje do pracy.

Pierwszym jego filmem będzie „Sztuka Kochania”.

Marlena Dietrich również wkrótce przystąpi do pracy naturalnie pod kierunkiem swego reżysera von Sternberga.

Sternberg wyjechał wraz z dwoma operatorami do Indj Zachodnich, aby tam nakręcić próbnę zdjęcia do swego ostatniego filmu, który nosi tytuł „Huragan”.

Marlena wykona w tym dźwiękowcu główną rolę.

**Wielki skandal finansowy w Holandji**

**Haga, 13 stycznia.**  
(Telegram własny).

(t) Specjalna komisja, która badała księgi koncernu Marlin Sternberga, wykryła wielkie nadużycia, dochodzące do sumy 7 milionów guldenów holenderskich. Jak wiadomo, Sternberg zginął w katastrofie samochodowej 13 maja ub. r. i miał pozostawić rzekomo wielki majątek. Okazało się jednak, że Sternberg był naśladowcą Kreugera i nie pozostawił prawie żadnych aktywów. Wykrycie tego skandalu finansowego wywołało wielkie wrażenie w Holandji.

**Kluby totalizatorskie są w Anglii nielegalne**

**Londyn, 13 stycznia.**

Po zamknięciu wszystkich klubów totalizatorskich, wyłoniona została obecnie specjalna komisja parlamentarna, celem zbadania tej sprawy.

Nocy ubiegłej komisja wydała orzeczenie, na podstawie którego uznała wszystkie kluby totalizatorskie za nielegalne i przynoszące nieobliczalne kody.

Komisja uznała za stosowne wydać polecenia zamknięcia niezwłocznie wszystkich klubów totalizatorskich zarówno w Anglii, jak i w Szkocji. (sb)



# TAJEMNICA HRABINY

Sensacyjna powieść współczesna.

Napisał specjalnie dla „Expressu” JERZY BAK

133

## STRESZCZENIE POCZĄTKU POWIEŚCI

Pewnej dżdżystej nocy dokonano niesamowitej zbrodni na podmiejskiej szosie. Ohara niezwykłego zabójstwa padła młoda jeszcze i ładna hrabina Wilska która znalazła naga przywiązana do konia Hrabina Wilska była uduszona. W reku jej znaleziono strzępek listu, pisanego do Leny Porębkiej.

Porębska jest biedna, lecz ucztwa dziewczyna. Na nią pada początkowo podziwienie o udział w tej potwornej zbrodni. Wiadomo bowiem, że hrabina przed śmiercią miała wyjawić jakiś tajemnicę, dotyczącą życia Leny. Tajemnicę tę zabrała jednak ze sobą do grobu...

Lena ma narzeczonego — doktora Stefana Laseckiego, który ją porzucił gdy zakochał się w pięknej artystce filmowej Wierze Tucholskiej, pracującej w wytwórni „Roll Film”. Właścicielem tej wytwórni jest Mueller, szpęg niemiecki.

Cała wytwórnia jest gniazdem szpiegowskim a do tej bandy prócz Muellera oraz Wierzy Tucholskiej należą jeszcze „reżyser” Lehman.

Dzieki podstępowi Mueller wciąga Lenę do wytwórni, chcąc z niej również uczynić szpiega. Lena — nie podejrzewając nic złego — zaulała mu i wpadła w sprytnie zastawione sidła.

W nocy zakrada się do posesztwa francuskiego i zabija atatche wojskowego, wykradając jednocześnie z biurka ważne dokumenty. Wszystko to miało być gra filmowa, lecz okazało się rzeczywistością.

Lena nie może się już wyzwolić z tych okrutnych sidła. Mueller uczynił z niej gwiazdę filmową — Ine Rey — a gdy spełniła już swą rolę szpiega, zwinął przedsiębiorstwo i ulotnił się wraz z Lehmanem i innymi. Ale ciagle jeszcze ma ją na oku i nie przestaje jej szantażować.

Wykrętem tej szajki szpiegowskiej zajmują się trzej detektywi: — Jan Żegota, Janusz Grant i Waclaw Kaleta.

Lena po nieudanym zamachu samobójczym znalazła się w palacu barona Kocena, który jednocześnie jest właścicielem wielkiej fabryki. W fabryce tej zredukowano wielu robotników, między innymi również Kofaczka, który przybył do Leny, by poskarżyć się na swój ciężki los.

Lena udaje się w odwiedziny na ulicę Garncarska gdzie mieszka Kofaczek.

Na pięterku w tym samym domu mieszka chorego robotnika Roman Zeber z żoną i córką Janką.

W kilka miesięcy potem odbywa się jej ślub z baronem.

Janka Zebrówna pracuje jako kasjerka w sklepie, mieszkać nadal przy ul. Garncarskiej „zakochała się” w niej pewien młodzieniec — Jerzy Sareński, który chce od niej wydosłać ostatnie oszczędności i ludzi i obietnicami małżeńskimi.

Janka, nie tracąc doń zaufania, oddała mu owe oszczędności i Sareński ulotnił się zabierając ostatnie grosze biednej dziewczyny.

Lena udziła się do Sareńskiego, by pomóc z nim w sprawie Janki, lecz Sareński zagroził jej szantażem, jeśli będzie dalej mieszkała się do tej sprawy. Okazało się, że Sareński za pośrednictwem Marvi pokojówki Leny, skradł jej listy, pisane przez Stefana.

Sareński zostaje zamordowany w tajemniczy sposób. Kto go zamordował — niewiadomo narazie.

Aby znowu ściągnąć na swą stronę Lenę, Mueller wraz z Lehmanem starają się zrujnować barona i powabić Lenę ze Stefanem.

W tym celu Lehman nawazuje kontakt z Zuzą, dziewczyną kabaretu „Zielona Papuga” i namawia ją do wyjazdu do Bolechowa gdzie ma zająć się Stefanem.

Kaleta przebiega się za księcia Ruprechta, szefa wywiadu niemieckiego i każe Muellerowi okraść niejakiego Gromskiego, członka zagranicznej delegacji dyplomatycznej, mieszkającego w hotelu „Esplanada”. Oczywiście, że delegacja ta nigdy nie istniała i rolę Gromskiego ma objąć Żegota.

Mueller dla wykonania tego nowego zlecenia znowu ściąga Lenę, która w swej rozpaczce zgodza się bezwzględnie na wszystko. Żegota, Grant i Kaleta podczas rewizji w palacu Wilskiego znajdują list, w którym mowa jest o „Białej Damie”, znającej podobno tajemnicę hrabiny.

Grant stwierdza, że zamordowany Sareński i John Tomphson, woźny z posesztwa francuskiego, to ta sama osoba, a zamordował ją Lehman, obawiając się zdrady ze strony Tomphsona.

Mueller podstępem zdobywa wiadomości o miejscu ukrycia Leny i naradza się z Lehmanem w jaki sposób wywabić ją z hotelu — Jestem pewny, że aresztowanemu szpiegowi nie zdradzą nas — wtrącił Mueller podczas tej rozmowy.

— Nie zdradza... — powtórzył Lehman. — Możliwe... Ale co się z nimi stanie?... Zabrano nam najlepszych ludzi? Grozi im sad drażny i stryczek!...

— To prawda... — szepnął Wildt, zagryzając wargi.

— Proszę słuchać dalej... Czy panowie wiedzą, że ta sprawka z księciem Ruprechtem była dziełem właśnie Wierzy Tucholskiej i jej obecnego kochanka Kalety?!

— Jakto?! — zdziwił się Mueller.

— Zaraz panu powiem... Niech pan słucha... Książę Ruprecht wcale nie opuścił Berlina. Przez cały czas siedzi w centrali...

— Niemożliwe!... Przecie z nim osobście rozmawiałem!...

— Pan się myli, panie Mueller... Czy wie pan z kim pan rozmawiał?... Z Kaletą!

— Nie opowiadaj pan głupstw! — zdenerwował się. — To niemożliwe!...

— Pan nie wierzy?... Jeszcze pan nie wierzy?... A w jaki sposób myśli pan, Lena przeszła do wrogiego obozu?... W „Esplanadzie” zamiast rzekomego Gromskiego spotkała Żegotę!...

— Skandal!... Oby tylko centrala nie dowiedziała się o tem!...

— Gorzej niż skandal!... I właśnie dlatego przyjechała już na dworzec nie sama, lecz z detektywami... Ponieważ znała nasz adres, więc detektywi udali się przedewszystkiem na poszukiwania majora Guyala... Traf chciał, że nie zastali nas w pałacu, zresztą, z nami też nie jest taka łatwa sprawa... Posłaliśmy na zwłady Hansa, który, niestety, wpadł w ręce naszych wrogów, ale dzięki temu myśmy ocalili!...

— Teraz już rozumiem... — jęknął Mueller. — Teraz już wszystko rozumiem... Ale to jej nie ujdzie na sucho... Czy wydał pan dyspozycję w sprawie zamachu?

— Owszem... — odparł Lehman. — Ale, niestety, zamach nie udał się... Nasz gość został przedwcześnie spostrzeżony na balkonie... Z trudem udało mu się uniknąć w porę... Kaleta pierwszy strzelił z brzozy!...

— W takim razie trzeba będzie powtórzyć zamach... Aż do skutku... Musimy choćby dla rostrachu wykonać obydwaj wyroki śmierci!...

— Bezwzględnie... — zgodził się Lehman. — A co się tyczy Leny, to przedewszystkiem należałoby postanowić co czynić teraz z Laseckim!...

— Jak się ta sprawa przedstawia?... — zapytał Mueller.

— Miłość jest naszym największym wrogiem... Zinta nie chce wrócić... Przydałaby się nam do innych celów... Mieszkają razem i dobrze im w Bolechowie!...

— Wstrzymał pan wysyłanie pieniędzy?... — Już dawno... Ale to też nie pomaga... Lasecki zarabia dość, by zdobyć dla obojga utrzymanie!...

— A cóż Lena wie o nim?... — Że wyjechał zagranicę... Bez pożegnania... Jest na niego prawdopodobnie wściekła!...

— A on?... Czy wie coś o Lenie?... — Te sprawy załatwiłem w ten sposób — odparł Lehman — że on również został fałszywie poinformowany... Wyśłałem do niego fikcyjny list w jej imieniu... Z listu tego wynika, że Lena wyjechała zagranicę!...

— Zostawimy więc ich narazie w spokoju... — zdecydował Mueller. — Lasecki jeszcze może nam się przydać... Ja mam pomysłniejsze wiadomości!...

— Jakże?... — zapytał zaintrygowany reżyser.

— Dowiedziałem się przedewszystkiem, gdzie detektywi ukryli Lenę... — W jaki sposób?... — Wiele zdrowie straciłem zanim wydosłałem numer telefonu Żegoty. U-

dało mi się to jednak po długich staraniach. Potem nawiązałem stosunek z pewnym mechanikiem ze stacji telefonicznej... Byczy chłop, tylko lasy na forse... Kazałem mu podsłuchiwać i notować wszystkie rozmowy, prowadzone z aparatu Żegoty, a szczególnie rozmowy, w których mowa będzie o Lenie!...

— Udało się?... — Owszem... Otrzymałem już szczegółowy raport... A więc Lena mieszka obecnie w hotelu „Adlon” pod nazwiskiem Erny Matjasówny... Dziś wieczorem mają się udać do „Klubu Miljonerów”... W jakiej sprawie — nie mogę się domyśleć!...

— Do „Klubu Miljonerów”?... — To ciekawe!...

— Mam więc pewien plan — ciągnął dalej Mueller. — Czy nie należałoby wcześniej wyciągnąć ją z hotelu?...

— Dobra myśl... — odparł Lehman. — Zadzwoń niby w imieniu jednego z detektywów!...

— Wspaniała myśl!... — dodał Wildt. — Tak chyba zrobimy... Umówić się z nią... Auto będzie czekało przed hotelem... Otworzymy drzwi... Wejdz!... Wywieziemy za miasto i tam!...

Lehman wykrzywił usta w diabelskim uśmiechu. Mueller rozumiał już co znaczy „tam”... Wiedział już co z nią zrobić... Kula w łeb, albo nóż wprost w serce... Należy jej się. Za tę zdradę... Za Hansa... Za wszystkich!...

Mueller podniósł się z fotelu. — Zadzwoń!... — rzekł, zaciskając pięści!...

— Jeszcze chwileczkę... — powstrzymał go Lehman. — Chciałbym przedtem omówić ostatnią sprawę... Chodzi o Wilskiego!...

— Aha... Co pan wie o nim?...

## Rozdział setny

### Zdradziecki telefon

Cicho tkał mały zegareczek, leżący na nocnym stoliku. Wskazywał już godzinę drugą mimo to Lena nie wstawała.

Śniadanie spożyła w łóżku. Przeczytała już gazetę. Pokojówka napaliła w piecu. Wesóło trzaskał płomień. Przez zamrożone szyby widać było biały puchem osypane dachy domów.

Dobrze było leżeć i myśleć. Może lepiej byłoby nie myśleć wcale, ale nie miała w sobie tak wielkiej mocy, by wypędzić z głowy wszystkie myśli.

Jak w barwnym kalejdoskopie przemijały przed jej oczyma wypadki ostatnich dni, tygodni i miesięcy... Nie mogła się skarżyć na nudę i monotoność. Mimo iż od kilku dni z rozkazu detektywów nie opuszczała swego pokoju w hotelu „Adlon”, w którym zamieszkała pod zmyślonem nazwiskiem, by zatrzeć za sobą ślady i uniknąć zemsty szpiegów, nie czuła tej samotności ani bezbarwności życia.

Wystarczyło przymknąć na chwilę oczy, by od razu przypomniał się cały świat, który niedawno porzuciła. Spokój w palacu barona, zapewniona — zdawałoby się — przyszłość, wygodne życie, przepych... Gdzie to się wszystko podziało?... Skąd się bierze tyle rantownych zmian w biednym życiu człowieka?... Żeby choć to były zmiany na lepsze!...

Wszystko usunęło się gdzieś w cień zapomnienia, przysnęło jak bańka mydlana, tylko ona pozostała jako widoczny, niezachwiany ślad, wskazujący na to, że tamto było naprawdę rzeczywistością. Czasem wydawało jej się, że to wszystko było nieprawdopodobnym snem, że nigdy nie miała męża, że baron Anastazy Regen to iakaś postać, poznana z ciekawego romansu, że pałac nie istniał.

Mimo, iż współdziałała z nami, musimy go zaliczyć również do naszych wrogów... Ten człowiek chce nas wyraźnie wpakować!...

— W jaki sposób?...

— Pan nie wie?... Ten lotr podrzucił w swej willi fotografie Sareńskie!...

— Te, którą pan mu posłał?...

— Tak!... Po drugiej stronie były moje adnotacje... Teraz już wszyscy wiedzą, że Sareński był Tamphsonem i że przez nas zginął!...

— To niedobrze... Czy przeprowadzono rewizję w willi Wilskiego?...

— Oczywiście... Znalezli wiele kompromitującego materiału. A pozatem — sprawa „Białej Damy”!...

— Słyszałem o tem... — mruknął Mueller. — To dziwna sprawa... Nie rozumiem!...

— W tem musi się coś kryć... Mam wrażenie, że... Lehman machnął ręką.

— Czemu pan przerwał?... Niech pan dokończy!... Lehman zniżonym głosem tłumaczył coś Muellerowi i Witoldowi. Twarze ich rozjaśniały się powoli. W kąciach ust zjawił się zły grymas.

— Świetnie!... — mruzczał Mueller. — Doskonale!... — potakiwał Wildt. Wszyscy trzej powstali.

— A teraz, do roboty!... — odezwał się Mueller. — Zadzwoń do hotelu „Adlon”!... Dziś skończy się wreszcie kariera Iny Rey!...

— Mam takie wrażenie!... — odparł Lehman. — Przewotowuje auto!... Mueller udał się do gabinetu Wildta, gdzie na biurku stał aparat telefoniczny. Lehman udał się na dół do szofera.

ani książkę Tonecki, ani Kofaczek, ani Sareński!... Sen, okropny, koszmar, sen!...

Ale wystarczyło spojrzeć tylko na pewne rzeczy, choćby na ten tikiący zegarek, który otrzymała w podarunku od barona, aby zrozumieć, że ten sen był jednak okropną prawdą życiową!...

I gdy myślała o strasznej, samotnej śmierci barona, żal ścisł jej serce. Bo też — zdawała sobie z tego sprawę — że baron zginął niedźwie, jak pierwszy lepszy niedorajda, który nie mógł sobie poradzić z przeciwnościami losu i skapitulował, stchórzył w walce z życiem!... Biedny baron!...

A gdy znikła postać barona, przed oczyma jej powstawało nowe widmo... Błada, milcząca twarz Stefana... Głęboko osadzone oczy, szkliste i nieruchome... Oczy pełne łez!...

Tak wyglądał, gdy żegnał się z nią poraz ostatni!...

O, jakże ciężko było jej o tem myśleć!...

Stefan porzucił ją nazawsze!... Odjechał bez pożegnania, zostawił na pastwę losu!... Nie mógł wprawdzie przeczuć jak wielkie spotka ją nieszczęście i że znowu sama zostanie na tym wielkim, pustym świecie, ale mógł przynajmniej zaznaczyć w tym liście, że chce się z nią zobaczyć!... Odechał bez pożegnania!... Kto wie gdzie teraz wędruje?...

Może do niej napisał, na stary adres!... Listu tego nigdy nie zobaczy!...

Skończyło się!... Przepadło!... Ciężkie westchnienie zakończyło tę wizję smutnych wspomnień!...

I oto nowy obraz wyrósł przed oczyma.

(Dalszy ciąg jutro).



# Skrzydłata pocztą

**Gołąb był pierwszym pocztyljonem, który Noemu przyniósł wieść o pokoju. — Na przestrzeni wieków gołębie pocztowe nic nie straciły na swej doniosłości**

(z) Gdy po potopie arka Noego zatrzymała się w górach Araratu, Noe wypuścił gołębia przez okno. Pod wieczór gołąb wrócił, niosąc w dziobie gałązkę oliwną.

Był to pierwszy gołąb pocztowy, o którym głosi legenda. Jednak dokumenty staro - egipskie, pochodzące z okresów niewiele późniejszych, świadczą o tym, że za czasów faraonów marynarze posługiwali się gołębiami pocztowymi celem powiadomienia swych rodzin o dnu powrotu.

Dalej historyk rzymski Plinius opowiada, że podczas oblężenia Medeny również Brutus posyłał do obozu konsula listy za pośrednictwem gołębi. Uprawiano wówczas hodowlę gołębi bardzo intensywnie i cena ich wzrosła niebywale, płacono bowiem za parę, licząc na nasze pieniądze, do tysiąca złotych.

Gładjatorzy rzymscy używali gołębi dla powiadomienia swych zwolenników o zwycięstwie.

Z dokumentów tegoż Pliniusza wynika, że za czasów panowania Cezara posługiwano się gołębiami pocztowymi, aby uzyskać z Galji, w której często wynikały niepokoje.

Należy zatem przyznać, iż w epoce starożytnej pocztą nie funkcjonowała zgoła tak źle, jak dotąd przypuszczano. Wiadomo, że gołębie pocztowe lecą z szybkością 90 km. na godzinę, osiągając największą szybkość pociągów współczesnych.

Najbardziej roznowszechniła się hodowla gołębi pocztowych w połowie XII stulecia. Sultan Nour-Pddin zorganizował pierwszorzędną sieć pocztową, która łączyła Syrię z Egiptem. Arabja i innymi sąsiadami. Centralą pocztową był Bagdad. Organizacja tej służby pocztowej w niczym nie ustępowała nowo czesnym urządzeniom tego rodzaju, chyba, że jako pierwszy środek komunikacji pocztowej miała ona wówczas nierównie donioślejsze znaczenie. Atoli po śmierci sultana Nour-Eddina urządzenie to całkowicie upadło.

W 1178 roku kalif Abbazi-Aschmed-Rafer-Liden-Allah przywrócił gołębim pocztowym ich dawne znaczenie i świetność. Każdy z jego gołębi posiadał swe imię, które figurowało również na odnośnej wiadomości. Powietrzna komunikacja pocztowa posługiwali się również zwykli śmiertelnicy, którzy za odpowiednią opłatą mogli korzystać z dobrodziejstw tego urządzenia. W okresie tym gołębie pocztowe sprzedawano poprostu na wagę złota.

Depesze, przytwierdzone do gołębiego skrzydła, zawierały prócz treści, również miejsce nadania, datę oraz godzinę wypuszczenia gołębia. Dla pewności wypuszczano zawsze dwa gołębie z tą samą wiadomością, podobnie, jak się to dzieje w dobie obecnej.

Bagdad posiadał w owym czasie tysiąc gołębi pocztowych, pozostałe miasta tylko trzysta. Na każdej wiadomości, noszącej podpis kalifa, umieszczano napis: „W imię Boga wszechmocnego i miłosiernego“.

Fama głosi, że gołębie pocztowe zostały wprowadzone do Europy ze wschodu przez holenderskich marynarzy. Inna wersja podaje, że przywędrowały do nas ze wschodu w czasie pochodów krzyżowych. W każdym razie pewne jest, że od tej pory gołębie stały się pośrednikami w wymianie korespondencji miłosnej. Wspecjalizowani w kunszcie miłosnym rycerze chętnie powierzali tym niewinnym zwiastunom pokoju swe wynurzenia miłosne. Zakochana białogłowa z taką samą niecierpliwością oczekiwała powrotu gołębia z listem od ukochanego, jak nowoczesna panna telefonu lub listonosza.

Nadszedł czas, gdy zdano sobie sprawę ze znaczenia gołębi w czasie wojny. Oblężony przez Fryderyka, księcia z Toledo w 1572 r. Haarlem zawiadomiono za pośrednictwem gołębi o zbliżającej się odsieczy. W tym samym roku

gołębie uratowały miasto Leyden. Na rozkaz wodza gołębie te do końca życia żywiono na rachunek państwa, poczem zostały one zabalsamowane i dzisiaj można je obejrzeć w ratuszu leydeńskim.

W 1815 r. bankier Rotschild użył gołębi do wielkich spekulacji giełdowych. Posługując się gołębiami, był on dokładnie informowany o położeniu na placu boju. W ten sposób londyńska filja banku Rotschilda dowiedziała się na 3 dni przed rządem angielskim o klęsce Napoleona pod Waterloo. Wiadomość ta przyniosła bankowi olbrzymie zyski.

W ślad za Rotschildem, inni bankierzy poczęli posługiwać się gołębiami. Również angielskie biuro prasowe Reutersa pracowało przy ich pomocy.

Podczas oblężenia Paryża w 1870 r. zniszczone zostały wszystkie linje telegraficzne i kolejowe i wówczas gołębie odegrały doniosłą rolę. Po wojnie francusko - niemieckiej wszystkie państwa uświadomiły sobie szczególne znaczenie gołębictwa pocztowego.

Po wybuchu wojny światowej przypuszczano ogólnie, iż wobec nowoczesnej, udogodnionej organizacji komunikacyjnej i pocztowej, posługiwanie się gołębiami okaże się całkowicie zbędne. Tymczasem smutne doświadczenia nauczyły strony walczące o tem, jak wielką rolę mogą gołębie odegrać w czasie wojny. Tysiące żołnierzy na froncie zawdzięcza swe życie tym właśnie skrzydlatym posłom. Niejednokrotnie gołębie ratowały sytuację w wypadkach, gdy wszystkie inne drogi zawodziły. Miały one zastosowanie na lądzie i na morzu, na przednich pozycjach i na tyłach.

Wreszcie bardzo ważne zdjęcia pozycyj nieprzyjacielskich dokonywane były przez te pożyteczne ptaki. Najmniejszy gołąb może unieść aparat, ważący 80.120 gramów. Aparat taki nastawiano przed puszczeniem ptaka i przez cały czas lotu na filmie utrwalają się zdjęcia. Ponieważ gołębie lecą jedynie na wysokość 100 metrów, zdjęcia są dość wyraźne do użytku władz wojskowych w czasie wojny.

## Szosa z... cukru Fantastyczny projekt amerykański

(m) W warjackich czasach, w których żyjemy, żaden projekt, który wpływa na światło dzienne, nikogo nie dziwi, choćby wydawał się najbardziej fantastyczny i pozornie nierealny. Ostatnio w Ameryce wypłynął sensacyjny projekt, wywołany nadprodukcją cukru. Poważni uczeni głowili się nad tem, jak wykorzystać cały nadmiar cukru i ostatecznie w tych dniach ogłoszono wynalazek, który doprawdy jest niezmiernie interesujący.

Okazało się mianowicie, że z cukru, w połączeniu z innym jeszcze materiałem, można produkować beton, bardzo trwały i nadający się jako nawierzchnia szos. Ten słodki beton ma podobno te jeszcze dobre strony, że fabrykacja jego jest szalenie tania.

Na tem jeszcze nie koniec. Chemicy pracując nad możliwością zastosowania nadmiaru cukru, wpadli na pomysł, że można z niego wyrabiać sztuczny jedwab dla produkcji pończoch.

Być może już w najbliższym czasie ukaże się słodki beton, słodkie pończochy, a nawet słodkie suknie i t. d.

W laboratoriach dokonywane są ostatnie doświadczenia, mające wskazać czy wynalazki te są dostatecznie praktyczne.

## Osobliwe muzeum w Londynie Jak biesiadowano na dworach królewskich?

W Londynie na Shaftesbury-Arenne wznosi się wielki gmach międzynarodowego Zjednoczenia Pracowników Gastronomicznych. W gmachu tym przechowywane jest wielki skarb, który jest strzeżony, jak oko w głowie. Jest nim mianowicie jedna w swoim rodzaju na świecie kolekcja historycznych spisów potraw, ułożona w porządku alfabetycznym, w sześćdziesięciu olbrzymich kartotekach, zawierająca około 50 tysięcy spisów potraw, podawanych na dworach królewskich podczas słynnych bankietów.

Pewien dziennikarz amerykański zdobył niedawno uzyskać dostęp do tej oryginalnej kolekcji, która jest dla zwy-

kłych śmiertelników zupełnie niedostępna. Zapoznawszy się z ich treścią, podzielił się swymi wrażeniami z publicznością amerykańską. Niektóre szczegóły są nader ciekawe i pozwalają nam zorientować się w dziwnych wędrownych modach i jednocześnie odkrywają nam owe szczególne upodobania niektórych słynnych panujących dla pewnych potraw.

Na dworze angielskim drukowane spisy potraw ukazały się za czasów królowej Wiktorji. Cienki karton, koloru kości słoniowej, jako jedyną ozdobę miał odcieńniętą w złocie koronę, a pod nią literę „V. R. and I.“. Z owych kart dowiedzieliśmy się, że władczyni imperjum

brytyjskiego miała dwie swoje ulubione potrawy, a mianowicie: sucharki smażone na jajku oraz siekaninę skopową.

Ze wstąpieniem na tron Edwarda VII mnożą się potrawy na dworze angielskim, a wyrafinowany smak króla zmusza kucharkę nadworną do wyszukiwania coraz to innych smakolepków.

Od tego czasu kawior rosyjski codziennie podaje się na stół królewski. Król Edward jadł bowiem kawior z razowym chlebem i cytryną. Największy jednak triumf święciła kuchnia królewska na wielkim bankiecie wydanym regularnie w dniu Derby w pałacu Buckingham.

Tradycja wiekowa ustaliła tutaj porządek, w jakim następują po sobie potrawy, a więc: zupa z żółwi, white-bair (rodzaj białej ryby), forele, przepiórki, dziczyzna, jeleni lub sarna, następnie baranina, potrawka z trzmiadli, kura, pieczone, szparagi, a na deser brzoskwinie i lody. Używało się przytem w wielkiej ilości najdroższych win z piwnic królewskich a więc reńskie z roku 1875, sillesy z roku 1875, czerwone wino z roku 1812, oraz rzadki okaz wina z r. 1843.

W zamku Windsor menu jest skromniejsze, ale staje się zato niesłychanie wyrafinowanym na specjalnych przyjęciach. Ozdoba menu jest wówczas „Cygner à la Windsor“, smażone mięso łabędzie, które było również ulubioną potrawą cesarza Wilhelma II-go.

Spisy potraw b. dworu niemieckiego zwracają na siebie przedewszystkiem uwagę tem, że są trzykrotnie większe od spisów potraw na dworze angielskim. Znajduje się na nich wizerunek zamku królewskiego w Berlinie. Również i na dworze niemieckim były dwie szczególne forytowane potrawy: kotlety łososiowe i pieczeń z zająca.

Na dworze rosyjskim wielką rolę odgrywał beefsteak, gdyż na każdej karcie dworu cesarskiego jest on wymieniony.

## Ze świata filmu

(iu) „Grzeszna wieś“ — tak brzmi tytuł nowego filmu niemieckiego z Marją Paudler i Fritzem Kamperem w głównych rolach.

Rouben Mamoullian, twórca filmu „Dr. Jekyll i Mr. Hyde“ powrócił już do Hollywood po swej podróży europejskiej i zabrał się do dalszej pracy. Pierwszym jego filmem po urlopie będzie „Rur“ według znanej sztuki teatralnej Karela Canka. Główne role w tym obrazie obejmą: Sviwia Sidney i Frederic March, odtwórca roli dr. Jekylli.

## Kraj bez kobiet..

**Krajem takim była przed 100 laty południowa część Australji**

(z) Czy istnieje kraj bez kobiet? Obecnie — z pewnością nie. O ile jednak cofniemy się o 100 lat wstecz, do historii kolonizacji krajów egzotycznych to znajdziemy kraj, który był w owym czasie zamieszkiwany wyłącznie przez mężczyzn. Jest to Australja, która w pierwszym okresie kolonizowania jej przez rząd angielski posiadała znaczną ilość białych, wyłącznie mężczyzn.

Tasmanja. — jak w swoim czasie nazywano Australję imieniem jej odkrywcy — była czemś w rodzaju djabelskiej wyspy, na którą deportowano skazańców. Stopniowo jednak czynnik narodajny przyszedł do przekonania, że kraj ten przedstawia dla śmiałych i przedsiębiorczych ludzi wielkie możliwości gospodarcze i przemysłowe, gdyż zawiera nieprzebrane skarby, które można z łatwością zdobyć. Było to przed zgórą stu laty. Wówczas rozpoczęła się kolonizacja Australji, która, postępując zrazu wolno i opornie, z czasem przybrała znaczne rozmiary.

Cieżka praca czekała przybyszów, gdyż wszystko, najprymitywniejsze nawet wygod, musieli tworzyć własnymi rękami i dlatego niezbyt wiele chętnych zgłaszało się na wyjazd do Tasmanji. Większość z nich — to byli młodzi ludzie, którzy nie mieli już nic do stracenia. Natomiast ludzie żonać opornie decydowali się na wyjazd z rodzinami do kraju, niezbyt zachęcającego, na niepewną przyszłość... Ale mniej jeszcze znalazło się amatek wśród kobiet.

W ten sposób powstała stopniowo kolonia białych składająca się przeważnie z mężczyzn. W 1830 r. na 1000 mężczyzn przynosiła zaledwie 90 kobiet, nie licząc białych kobiet, umieszczonych

w zakładzie karnym.

Ponieważ trzeba było zaradzić temu złu, uniemożliwiającemu pionierom kolonizacji zakładanie własnych ognisk domowych, ówczesny gubernator Tasmanji w porozumieniu z ministerstwem kolonji w Londynie zorganizował 2 komitety, jeden z siedzibą w Londynie, drugi w Hobart (Australji). Komitet londyński miał za zadanie werbowanie dziesięć w wieku od 20 do 32 lat na wyjazd do Australji celem poślubienia tamtejszych kolonistów. Komitet w Hobartcie dbać miał o ulokowanie tych kobiet i przygotowanie im możliwych warunków życia.

W krótkim czasie 150 dziesięć od płynęło na statku „Princesse Royal“, jednak pierwsza próba zakończyła się zupełnym fiaskiem. Komitet londyński, nie badając poszczególnych kandydatek, przyjął wszystkie zgłoszenia, właścicielki których odpowiadały wiekiem i stanem cywilnym. I dlatego na pokładzie „Princesse Royal“ znalazło się bardzo mieszane towarzystwo, przyczem w czasie długiej podróży morskiej na statku odbywały się istne orgie, w których uczestniczyli również marynarze.

A gdy „Princesse Royal“ przybiła do portu australijskiego, oczekujący z wielką niecierpliwością kolonisci doznali srogiego zawodu. Następną partja kobiet w tej samej ilości przyjęta została wrogo i niechętnie.

Wobec tych oplakanych rezultatów akcji, która w założeniu swem była całkowicie celowa, jednak w wykonaniu sromotnie zawiodła, komitet przerwał swe czynności.

Oczywiście, epizod powyższy należy dziś do historii.





# Liga w świetle statystyki

## Cracovia najpopularniejszym klubem. — Największy dochód miał ŁKS.

Kryzys odbił się i na piłkarstwie. Sport piłkarski jeżeli się nie cofa, to stanął w rozwoju. Niema dziś w Polsce jednego klubu, któryby mógł sobie pozwolić na sprowadzenie trenera zagranicznego.

Odbiło się to ujemnie na poziomie czołowych drużyn, a jeszcze bardziej ujemny wpływ ma na narybek piłkarski, który w przyszłości ma zastąpić teraźniejszych graczy ligowych.

Frekwencja na rozgrywkach o mistrzostwo w roku 1933 była znacznie mniejsza niż w latach poprzednich.

Ogółem mecze ligowe odwiedziło roku 1931 przybyło 258 tys. widzów. Ogólny dochód z biletów wynosił w roku 1931 — 47 tys. złotych.

Frekwencja na zawodach pozostaje w ścisłym związku z formą pierwszej drużyny. Cracovia i Pogoń które zajęły pierwsze i drugie miejsce w tabeli mistrzostwa wykazują jednocześnie wzrost frekwencji.

Obie te drużyny miały na swych zawodach po 31.000 widzów, co czyni przeciętnie 2800 widzów na meczu.

Wierna publiczność miał również ŁKS, którego statystyka wykazuje 28 tys. widzów (średnio 2500 widzów na meczu) i Warta 24 tys. (średnio 2200 widzów na meczu). Reszta klubów niżej 20 tysięcy, zaś najmniej Ruch i Warszawianka po 12 tys. widzów (obecnie 1100 na meczu) i 22 p. p. 11 tys. widzów (średnio 1000 widzów na meczu).

Dowodem sympatii danego klubu u publiczności, a zarazem wartości gry danego klubu, jest frekwencja publiczności na obcych boiskach.

Największą frekwencją na obcych boiskach cieszyły się występy Cracovii (2425 widzów na meczu), Lechii (2218 widzów na meczu) i Wisły (2025 widzów na meczu). Przeciętnie między 2000 — 1500 widzów na meczu miały pozostałe kluby, a niżej 1500 Czarni, Polonia i Warszawianka (najmniej).

Z tej statystyki możnaby wnosić, iż mecze Pogoni i Warty — mimo ich wysokiej lokaty w tabeli mistrzowskiej

mają mierną siłę atrakcyjną. Najbardziej przypada publiczności do gustu t. zw. styl krakowski, któremu hołdują: Wisła, Cracovia i Legia.

Frekwencja publiczności nie jest jednoznaczna z dochodami z zawodów. Te zależą jeszcze od cen biletów.

Największy dochód w roku 1932 miał ŁKS 45 tys. złotych, następnie Cracovia 44 tys. złotych, Pogoń 43 tys. złotych, dalej Warta 31 tys. zł., Garbarnia 28 tys. zł., Legia 25 tys. zł., Polonia 21 tys., Wisła i Czarni po 19 tys. zł., Ruch 13 tys. zł., Warszawianka 12 tys. zł., a 22 p. p. 8 tys. zł.

Jak widzimy budżet naszych klubów sportowych jest w porównaniu z klubami zagranicznymi mającymi po

kilkadziesiąt tysięcy widzów na jednym meczu bardzo ubogi. To tłumaczy niemożność utrzymywania trenera zagranicznego zwłaszcza, iż kluby obciążone są długami zaciągniętymi na budowę boisk i trybun.

Również na polu czysto sportowym rok ubiegły był rokiem zastoju.

Rejestr graczy ligowych obejmuje obecnie 1746 nazwisk, co w porównaniu z 1755 w roku ub. wykazuje pewien spadek. Najwięcej graczy posiada Cracovia — 222, następnie ŁKS — Warta 196, Wisła — 194, Pogoń — 190, Warszawianka — 163, Polonia — 145, Legia — 143 i t. d. Najmniej mają 22 p. p. — 38 i Ruch — 90.

## Skromna ekspedycja Polski

### na mistrzostwa narciarskie w Innsbrucku

Szczupłe fundusze Polskiego Związku Narciarskiego i bardzo skromne subdyjia, otrzymane przez państwo, ogranicza zdaje się naszą ekspedycję do Innsbrucku. Już oddawna zamiast zgłoszonych 34 zawodników, postanowiono wysłać tylko 15 i nie obsłać konkurencji pań i biegów zjazdowych.

Ponieważ jednak ostatnio wiele źródeł subsydjów zawiodło, zdaje się, że do Innsbrucku pojedzie tylko 5—6 zawo-

dników — prawdziwa nasza elita — i że nie obsadzimy nawet biegu sztafetowego 4x10 km.

Przed Innsbruckiem 3 zawodników (Czech, St. Marusz i Łuszczek) startować będzie zapewne na mistrzostwach Czechosłowacji w Harrachowie (Karkonosze) — 27—29 stycznia — ale tylko w kombinacji. Dojdzie tu do sensacyjnego pojedynku Barton — Czech.

## Otwarcie pierwszej skoczni

### polskiej w Czechosłowacji

Polski sport w Czechosłowacji ma niezwykle trudne warunki rozwojowe. Konstatujemy jednak z radością, że młodzież nie zraża się żadnymi przeciwnościami i choć powoli, ale stale idzie naprzód, zdobywając corocznie zastępy nowych zwoleńników, rozszerzając działalność na coraz nowe galezie sportu — stale poprawiając wyniki. Najpopularniejszym obok piłki nożnej jest narciarstwo, które nawiasem mówiąc, ma doskonałe warunki terenowe, a które czeka piękna przyszłość. Narciarstwem opiekuje się Polskie Towarzystwo „Beskid Śląski” w Orłowej, a obok tej instytucji powstało w ostatnich latach sześć reg sekcji narciarskich przy różnych stowarzyszeniach jak „Sokół”, „Siła” i kluby sportowe. Na czoło wybiła się sekcja narciarska Polskiego Klubu Sportowego „Groni” w Bystrzycy nad Olzą, która swoją działalność rozwija i w wioskach okolicznych, jak Nydek, Gródek, Wendrynia i inne. Już w zeszłym roku zawodnicy „Groni” zajęli czołowe miejsce w zawodach organizowanych przez „Beskid” i sam „Groni”, w bieżącym roku został ten ostatni przyjęty do „Sważy Lyzaru ROS” a co najważniejsze wybudował ładną skocznię w Nydku (stacja kolejowa Bystrzyca), na której możliwe będą skoki do 60 m. Jest to pier-

wsza większych rozmiarów skocznia w Beskidach Śląskich po czechosłowackiej stronie. Położona w doskonałym miejscu na stokach Czantorji (995 m. — przez szczyt Czantorji przechodzi granica polsko-czeska) z bardzo wygodnym dojazdem. Plan skoczni opracował i wskazówek przy budowie udzielał kpt. Loteczka.

Uroczyste otwarcie tej skoczni odbędzie się pod protektoratem Konsula Rzeeczypospolitej Polskiej w Morawskiej Ostrawie p. Dr. Karola Ripy dnia 15 I. 1933 r. Przy tej okazji P. K. S. „Groni” urządzi 14. I. 1933 r. bieg otwarty i do kombinacji na 18 km., a 15. I. konkurs skoków, w którym udział zapowiedzieli już czołowi zawodnicy czescy. Nasi rodacy z zagranicy apelują gorąco do klubów w kraju i do naszych zawodników i proszą bardzo o wzięcie udziału w tych zawodach. Dołożyć więc należy starań, by jaknajwiększa liczba naszych narciarzy — zawodników i narciarzy-turystów wyjechała do Nydku i zadokumentowała, że drodze nam są nasi rodacy z poza granic, że interesujemy się i doceniamy ich wysiłki na polu sportowym. Będzie to dla nich duży bodziec, duża podnieca do dalszej usilnej i wyteżonej pracy.

## Triumf Sztekera w Szwajcarii

W ubiegłą niedzielę został w Zurychu zakończony wielki międzynarodowy turniej zapaśniczy o mistrzostwo wszystkich wag.

Zawody te były wielką propagandą dla teźyzny fizycznej Polaków bowiem mistrz Polski Sztekker zdobył pierwszą nagrodę oraz mistrzostwo.

Jak wielkie zainteresowanie wzbudziły te zawody świadczy fakt, że w ostatnim dniu turnieju 4 tysiące widzów zapelnili obszerną widownię zurychskiego „Wintersporthalle” do ostatniego miejsca, a bez przesady drugie tyle postanowiło wytrwać na stanowisku przed budynkiem by zaspokoić ciekawość.

Podział nagród miał przebieg nie-

zwykle uroczysty. Cała publiczność między którymi zauważyliśmy przedstawicieli władz sportowych, wyższych dostojników państwowych Szwajcarii i państw obcych oraz prasy, wstała z miejsc. Przy dźwiękach polskiego hymnu narodowego wręczono mistrzowi Polski Sztekkerowi pierwszą nagrodę oraz dyplom honorowy mistrza wszystkich wag.

Prezes Polsk. Koła Akademickiego w Zurychu p. Glińska - Januszewski wręczył mistrzowi Sztekkerowi piękny kosz kwiatów, podkreślając jak wielkie znaczenie propagandowe ma zwycięstwo Sztekera w Szwajcarii.

Drugą nagrodę zdobył mistrz świata olbrzymi Niemiec Stolcenwald.

## Wycieczka Polskiego Touring Klubu

### na światową wystawę do Chicago

Polski Touring Klub, Delegatura Wojewódzka w Poznaniu, przystąpił do zorganizowania dla całej Polski wycieczki na światową wystawę w Chicago. Program tej wycieczki, oparty na porozumieniu z pokrewnymi organizacjami turystycznymi w Ameryce, opracowanym jest tak, że prócz zwiedzenia wystawy daje możliwość uczestnikom poznać Ameryki w sposób możliwie najobszerniejszy, więc i zdobyć techniki i ruchu oszałamiającego na drogach i ulicach i życia Amerykanów nie tylko w wielkich miastach, ale i na prowincji.

Prócz tego ci z pośród uczestników, którzy pragnęliby poznać poszczególne dziedziny życia amerykańskiego, więc inżynierowie, architekci, oficerowie, artyści, profesory, przyrodnicy, lekarze, dentyści, kupcy, przemysłowcy w szczególności eksporterzy, czy importerzy i t. p. przejdą pod opiekę specjalnych komitetów, które zajmą się niemi jak najserdeczniej i umożliwią im jak najdokładniejsze poznanie danej dziedziny.

Ceny za udział w tej wycieczce rewelacyjnie niskie, dzięki niżynom, które Polski Touring Klub zdołał uzyskać dzięki pomocy wspomnianych organizacji amerykańskich.

Wogóle program tej wycieczki tak dalece odbiega od powszechnie przyjętych szablonów że wszyscy, którzy mają zamiar wybrać się na tę wystawę winni zaznajomić się z nim i to jak najrychlej, gdyż możliwość wybrania się do Ameryki jest zależna od uzyskania wiza amerykańskiej, które to uzyskanie jest połączone z długotrwałymi formalnościami, zabierającymi nieraz kilka miesięcy.

Po wyczerpującej informacji można się zgłosić do najbliższej Delegatury Wojewódzkiej lub pod adresem: **Polski Touring Klub, Poznań, ul. Fredry 12, telefon 54-30.**

## Niepowodzenia koryntczyków

Najsławniejszą drużyną amatorską Anglii są Corinthians. Jest to klub amatorów - gentlemanów. Do klubu tego nie można się zapisać, lecz można być tylko wybranym.

Dodać należy, iż Koryntczycy przyjeżdżają na zawody na własny koszt, ekwipują się za własne pieniądze, a dochód ze wstępów na zawody przeznaczają przeważnie na cele dobroczynne.

Około roku 1902 Corinthians byli najlepszą drużyną piłkarską Anglii. Ostatnio Corinthians doznali szeregu niepowodzeń. Z klubem II-ej Ligi Preston North End przegrali 2:9, z Manchester United 1:2, a z 3-klasowym klubem Halifaxtown 2:6.

## Z życia klubów i związków sportowych w Krakowie

Zwyczajne Walne Zgromadzenie odbędzie się w piątek, dnia 20 b. m. o g. 6 w lokalu klubowym przy ul. Waskiej nr. 2, w razie braku kompletu odbędzie się o godz. 6.30 w. bez względu na ilość członków. Osobnych zawiadomień nie wysyła się.

## Ciekawa decyzja Ł.O.Z.P.N-u

### P.T.S. Bieg członkiem Ł.O.Z.P.N-u

Na ostatnim posiedzeniu Zarządu ŁOZPN-u zapadła decyzja, przyznająca PTS Bieg w Łodzi prawa członka Ł. O. P. Z. N.-u.

Obecnie wyszło na jaw, że fuzja powyższa została nieformalnie przeprowadzona. Długotrwałe dochodzenie w tej sprawie jeszcze nie zostało zakończone i najprawdopodobniej przekazane zostanie przez obecny zarząd ŁOZPN-u nowym władzom związku.

## Tilden przestaje grać w tenisa

Tilden postanowił ostatecznie wycofać się z czynnego udziału w życiu sportowym. Przedstawicielowi jednego z pism amerykańskich oświadczył on: „Mam 41 lat i to wystarczy. Nie będę więcej brał udziału w turniejach zawodowych i zamierzam zająć się jedynie pracą organizacyjną”.

## Delegaci Ł. K. S-u na walne zebranie Ligi

Delegatami ŁKS-u na Walne Zebranie Ligi, które odbędzie się w dniach 14 i 15 b. m. w Warszawie będą pp. Konopka i Skibiński. Wobec tego, że w tym samym terminie będzie się odbywać w Łodzi Walne Zebranie ŁOZPN-u, p. Konopka wróci wcześniej do Łodzi by móc być również obecnym na zebraniu związku łódzkiego.

## Lekkomyślność P.Z.B.

W dniu onegdajszym dwaj pięściarze Chmielewski i Wocka udali się do Sztokholmu, gdzie stoczą po trzy spotkania. Polski Związek Bokserski wyraził zgodę, by polacy walczyli trzy dni pod rząd (piątek, sobota i niedziela) z najlepszą klasą Europy.

Krok naszych władz pięściarskich był lekkomyślny skoro uważamy, że Wocka i Chmielewski udali się do Sztokholmu bardzo późno i najprawdopodobniej nie będą mieli czasu na wypoczynek po uciążliwej podróży.

W tych warunkach trudno naturalnie oczekiwać od naszych pięściarzy sukcesów.



# Przygody Azora

Wesoły rysunkowy film „Expressu“

Serja VI-ta

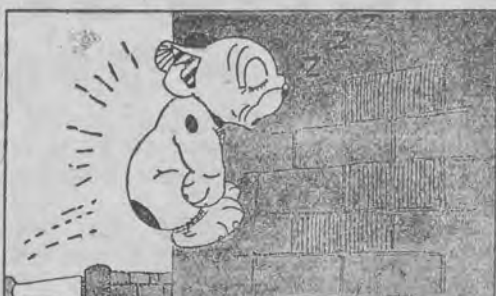
w której opisane są dzieje  
dziwnego snu pana Azora



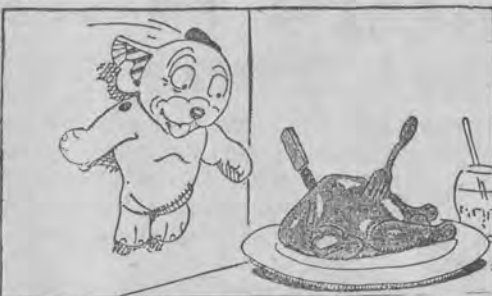
— Życie podle jest i nudne!...  
Jest to prawda, wszystkim znana...  
Cóż to znaczy przez dzień cały  
Marna kostka oskubana?...



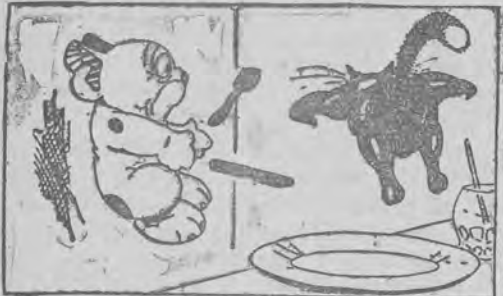
— Żeby to tak można było...  
Myśli sobie Azor skrycie —  
Przejsz w dalekie, nowe światy,  
Wyśnić sobie inne życie...



Nagle — trrrr!... Poleciał w górę,  
Jakby winda go poniosła!  
Azor nie wie, co go ciągnie: —  
Motor, żagiel, czy też wiosła?



Wpadł przez okno do pokoju,  
Wszystko takie jakoś mgliste,  
A na stole — Boże wielki! —  
Nóż, widelec i pieczyśle!



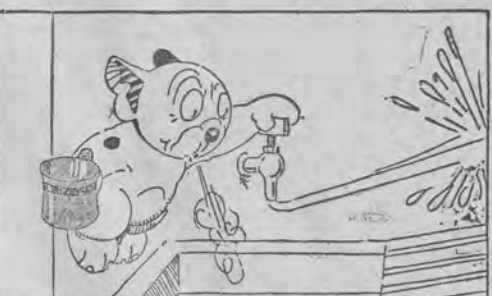
Azor zbroi się do żarcia,  
Wszystko bowiem zjeść zamierza,  
Wtem filknęła pieczeń kozła  
I uciekła mu z talerza!



Ach, jak miło!... Ach, jak dobrze!...  
Azor teraz wie, że żyje!...  
Niczem król najwielmożniejszy  
Poprzez słomkę wodę pije!



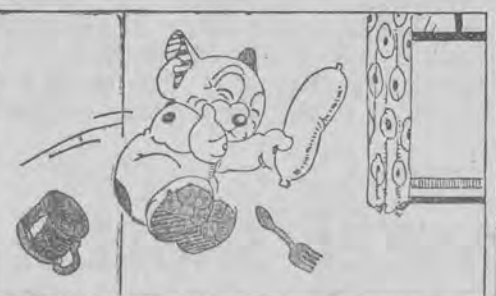
Ale co to?... Co się stało?...  
Woda zimna była przeciel!...  
Skąd się wziął ten imbryk z wrzątkiem?...  
Co się dzieje na tym świecie?...



Azor sparzył sobie usta,  
Postępując więc żałośnie,  
Kran odkręca dla ochłody,  
A tu woda mknie ukośnie!



Azor znalazł jakąś radę,  
Nastąpiła z kranem zgoda,  
Aż tu znowu na kielbasę  
Zamieniła mu się woda!



Teraz nic już nie rozumie: —  
Co się dzieje?... Co za czasy?...  
Ale rad jest z tej zamiany,  
Już nie odda swej kielbasy...



Znów podskoczył, wypadł z okna  
I ku chmurom prosto pędził!...  
Z ciekawości mruży oczy: —  
Co to było?... Co to będzie?...



Okazało się, że zasnął...  
Snął od rana do wieczora.  
Tak się skończył, proszę państwa,  
Dziwny sen pana Azora.

Codzienna nowelka „Expressu“.

## Przed trzydziestu laty

Zdawało się już, że wielkiego parowca amerykańskiego „Kolumbja“ nic nie zdola uratować. Pożar rozszerzał się z gwałtowną szybkością i trzej radiotelegrafici daremnie szukali pomocy na falach eteru.

Na szczęście jednak sygnały „S. O. S.“ nie przebrzmiały bez echa. Okręt „Hapag“ nadjechał w ostatniej chwili, kiedy już zdawało się, że wszyscy pasażerowie „Kolumbji“ są straceni.

Wszystkich udało się uratować, nawet z pośród załogi nikt nie postradał życia. „Kolumbja“ pozostawiono na łasce losu. Olbrzymia transoceanicznego nie można już było ocalić.

Uratowanych pasażerów ulokowano w wygodnych kajutach „Hapagu“, w których wprawdzie nie było zbyt wiele wolnych miejsc. Nieszczęśliwi ludzie, którym już groziła niechybna śmierć, zamiast do Nowego Jorku, dokąd dążyła „Kolumbja“, mieli niebawem znaleźć się w Hamburgu.

Już w kilka godzin po tych wstrząsających przejściach, na „Hapagu“ znowu panował spokój. Orkiestra jazzbandowa rozpoczęła swój zwykły koncert, w salonych gry powrócono do brydża, a w barze zapanowało zwykłe ożywienie.

O północy na okręcie było już zupełnie cicho. Wszyscy pasażerowie powędrowali do swych kajut, by wypocząć po tym dniu, pełnym wrażeń.

Tylko jeden z nich, otyły Amerykanin, cierpiący na astmę, wyszedł na po-

kład, gdyż było mu duszno w kajucie. Rozsiadł się wygodnie w miękkim fotelu i zapalił cygaro.

Początkowo nie zauważył mężczyzny, stojącego w niewielkiej odległości.

Dopiero, gdy się oswoił z ciemnościami, spostrzegł go i począł mu się przypatrywać.

Nieznamy spoglądał milcząco na niego. Widocznie nie był skłonny do rozmowy, gdyż nie zwracał na niego żadnej uwagi.

Ale Amerykanin nie lubił milczeć. — Boję się, — rozpoczął — że nasz okręt spóźni się do Hamburga przez tę katastrofę. To byłoby niesłychane! Muszę w Hamburgu załatwić kilka pilnych spraw handlowych. Jeśli nie zdąży na czas, to mogę stracić grube pieniądze.

Nastąpiła kilkuminutowa cisza. Nieznajomy w dalszym ciągu spoglądał na niego i wreszcie się odezwał:

— A ja znowu się boję, że dzisiejszej nocy nie będzie wcale gwiazd. Nie znoszę chmur, mimo że burzy wcale się nie boję.

— Niesłychane! — oburzył się Amerykanin. — Po dzisiejszych przejściach nie pana, prócz gwiazd, nie interesuje? Czyżby ta wielka katastrofa nie wywarła na panu żadnego wrażenia?

— Przyznam się, że niewielkie, choć sam ją przeżyłem — brzmiała odpowiedź — Mało brakowało, bym już teraz nie żył, ale to niema poważniejszego znaczenia.

Amerykanin wyjął z ust cygaro. Nieznajomy wzbudzał w nim coraz większe zainteresowanie.

— Czem się pan zajmuje? — zagadnął go wręcz.

— Podróżuję, to jest moje jedyne zajęcie. Od trzydziestu lat, z małymi przerwami, ciągle zmieniam miejsce pobytu. Teraz zdążyłem do Nowego Jorku, a niebawem znajdę się w Hamburgu. To bardzo dziwne, że właśnie w Hamburgu. Przed trzydziestu laty byłbym w tym mieście bardzo pożądanym gościem.

— Warjat! — machnął ręką Amerykanin — Nie warto z nim rozmawiać! Ale nieznajomy mówił dalej:

— Zwidziłem prawie cały świat. Gdybym nie miał żyłki kupieckiej z pewnością bym już dawno zginał z głodu. Mnie się jednak stale dość dobrze powodziło, choć niezależało mi zbytnio na pieniądzech.

Byłem już właścicielem kopalni diamentów kinematografu w Londynie, wielkiej rasturacji w Kalkucie, domu bankowego w Chicago i t. d. i t. d., a teraz wracam do Hamburga, właśnie do Hamburga! A wie pan dlaczego nigdzie nie mogłem zagrzać miejsca? Dlatego, że zabiłem człowieka!

— Czy pan oszalał? — krzyknął Amerykanin, który począł się obawiać nowego ataku astmy.

— Nie nie oszalałem. Miałem wówczas dziewiętnaście lat, a teraz mam czterdzieści dziewięć. Urodziłem się i wychowałem w Hamburgu. Tam również poznałem młodzieńką, egzotyczną tancerkę, która nazywała się Maja. Dziewczyna ta kochała mnie, ale miał

ła również i innych adoratorów.

A jednego z nich, gdy byłem mocno pijany, zastrzeliłem w jej mieszkaniu. Od tego czasu wędruję po świecie. Nie mogę zapomnieć mojej ofiary, przez trzydzieści lat ciągle niepokoi mnie widmo tego nieszczęsnego młodzieńca.

Jestem już starym, zniszczonym życiem człowiekiem. Postanowiłem się poddać. W Hamburgu oddam się w ręce policji, która już pewno o mnie dawno zapomniała. Mam nadzieję, że upiór wreszcie przestanie mnie prześladować.

— Nie czyń pan tego — odpowiedział mu cicho Amerykanin, który w międzyczasie już odzyskał panowanie nad sobą. — Ja pana nie znam i nigdy nikomu nie powtórzę naszej rozmowy. POCO pan ma się zdemaskować? Komu to potrzebne? Wróć pan lepiej do Ameryki!

Nieznamy znowu począł spoglądać na niego. Nie chciał już więcej mówić. Amerykanin po kilku minutach wrócił do swojej kajuty.

W dwa dni później „Hapag“ zawiązał do portu hamburskiego.

Amerykanin, który w międzyczasie prawie zupełnie zapomniał o nocnej rozmowie, zetknął się znowu z nieznajomym. Tym razem w czasie, gdy władze portowe sprawdzały dokumenty osobiste.

Usłyszał wówczas, jak nieznajomy z dziwnym uśmiechem zwrócił się do policjanta:

— Proszę mnie aresztować. Przed trzydziestu laty w Hamburgu zabiłem człowieka.

Tłum. D.

**Prenumerata:** Z kosztami przesyłki pocztowej zł. 3 gr. 50 miesięcznie

**Ogłoszenia:** W tekście 50 gr. za wiersz milimetry (na stronie 4 szpalty); nekrologi 40 gr. za wiersz milim. Drobne: za słowo 15 groszy, najmniejsze zł. 1.50. Poszukiwanie pracy: za słowo 10 groszy, najmniejsze zł. 1.20.

**Konto P. K. O. „Wydawnictwo Republika“, Nr. 68.148** Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 49. Tel. Administracji: 122-14. Tel. Redakcji: 127-24, 136-43, 136-44, 189-00.

Za wydawcę i druk: Wydawnictwo „Republika“ sp. z ogr. odp. redakcją odpowiedzialny: Jan Grobelniak, Łódź, Piotrkowska 49.

Za wydawcę i druk: Wydawnictwo „Republika“ sp. z ogr. odp. redaktor odpowiedzialny: Jan Grobelniak, Łódź, Piotrkowska 49.